Dziś 10 stron

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX

Niedziela 10 lipca 1938 r.

Nr. 187

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 610 64, Adm. 61073

P.K.O. 302.712

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

8-minutowe posiedzenie Sejmu

Interpelacja posła Budzyńskiego

w sprawie awansu urzędnika-masona

WARSZAWA, 9.7 (Tel. wł.) Dziś rano odbyło się posiedzenie Sejmu, które trwało tylko 8 minut. Posiedzenie poświęcone było usunięciu sprzeczności w ustawie o poprawie finansów komunalnych. Przed obradami poseł Sommerstein złożył następujące oświadczenie osobiste:

„Sprawozdawca ustawy o ustroju samorządu Warszawy na wstępie swego referatu mówił o rozpędzeniu chmury żydowskiej, która zaciążyła nad miastami. Dowiedziałem się o tym ex post z dzienników i muszę zaprotestować przeciwko tej kalumnii, rzuconej na żydów w miastach, którzy przyczynili się do ich rozwoju“.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania ustawy. Referował poseł Widaacki.

Komisja stwierdziła niezgodność w przepisach ustawy, wywołaną przyjęciem poprawki posła Bolądzia. Chodzi o to, że projekt w art. 12 wyłączał od podatku komunalnego przedmioty, opodatkowane podatkiem dochodowym, w punkcie trzecim mówi natomiast, że podatkowi komunalnemu podlegają nieruchomości opodatkowane podatkiem dochodowym.

Sejm na wniosek sprawozdawcy uzgodnił projekt ustawy z poprawką i na tym posiedzenie zamknięto.

O nowym terminie posiedzenia posłowie będą powiadomieni pisemnie.

Przed zamknięciem posiedzenia wpłynęła interpelacja posła Budzyńskiego do ministra sprawiedliwości w sprawie p. Zygmunta Dworzańczyka.

W interpelacji tej poseł Budzyński mówi, że 19 lutego rb. publicznie z trybuny sejmowej oskarżył 7 osób, stawiając im zarzut należenia do masonerii i wyraźnie dając do zrozumienia, że jest to działalność szkodliwa dla państwa. Poseł Budzyński domagał się wówczas oskarżenia tych osób z art. 165 k. k. Obecnie okazuje się, że jedna z tych osób, mianowicie urzędnik Ministerstwa opieki społecznej p. Zygmunt Dworzańczyk otrzymał awans na stanowisko dyrektora departamentu.

Wobec tego poseł Wacław Budzyński zapytuje ministra sprawiedliwości, czy podjęte były dochodzenia w sprawie p. Zygmunta Dworzańczyka.

Nowe sukcesy wojsk powstańczych

Wojska czerwone wysadzają kościoły

PARYŻ, 9.7. — Kolumny gen. Aranda zdobyły wczoraj miasto Nules na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Wkroczenie powstańców do Nules odbyło się bez walki, bowiem czerwoni, którym groziło całkowite otoczenie, opuścili je sami.

Gen. Aranda, nie chcąc niszczyć zabytkowych gmachów, nie ostrzeliwał z dział Nules, lecz otoczył je. Nie na wiele się to jednak przydało, gdyż czerwoni, opuszczając Nules, wysadzili w powietrze wszystkie najpiękniejsze gmachy i kościoły.

Po zdobyciu Nules powstańcy ruszyli dalej na południe i zdobyli szereg miejscowości oraz obeszli góry Espadan, które miały stanowić główną zaporę dla marszu powstańców na Sagunt.

W górach tych oddziały gen. Garcia Valinos przeprowadzają akcję oczyszczającą terytorium z wojsk czerwonych.

Powstańcy znajdują się obecnie w odległości 18 km. od Saguntu i 10 km. od granic prowincji Walencja.

Dziennikarze otrzymali od LOPP

samołot RWD 13 dla celów zawodowych

WARSZAWA, 9.7. (Tel. wł.) Na terenie Aeroklubu warszawskiego odbyła się dziś uroczystość przekazania klubowi sprawozdawców lotniczych samolotu RWD 13 ofiarowanego przez L.o. Obrony Powietrznej Państwa dla potrzeb dziennikarstwa polskiego. Uroczystość zgromadziła szereg osobistości ze świata lotniczego z prezesem LOPP gen. Berbeckim na czele. Byli też obecni przedstawiciele lotnictwa wojskowego i cywilnego, a m. in. płk. Fiumel, płk. Wolszlaeger i dyrektor PLL „Lot“ mjr Makowski. Dziennikarstwo polskie reprezentowali: wiceprezes Związku dziennikarzy R. P. Wierzyński, prezes Syndykatu warszawskiego Wiewiórski, prezes klubu sprawozdawców parlamentarnych Osbergerowa, redaktorzy pism codziennych i członkowie klubu sprawozdawców lotniczych z prezesem Miciukiewiczem na czele

Sowieckie łodzie podwodne

przeprowadzają pomiary brzegów Szwecji

SZTOKHOLM, 9.7. (Tel. wł.) Prasa szwedzka przynosi w sensacyjnej formie wiadomość o tajemniczej wycieczce sowieckich łodzi podwodnych do wybrzeży Szwecji.

W nocy z poniedziałku na wtorek pewien żeglarz i kupiec zauważył u północnego wylotu Oeregrundu na zachód od wysp Alanda cztery sowieckie łodzie podwodne. Jedna z nich dotarła na odległość 2 mil od wybrzeża i przeprowadzała pomiary.

ZWRACAMY DZIŚ UWAGĘ:

Pierwszy dzień meczu

POLSKA — NIEMCY

KRÓLEWIEC, 9.7 (tel. wł.) W pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy w Królewcu Polacy zajęli tylko 2 pierwsze miejsca: Zasłona w 100 metrówce uzyskał 10,6, w tyczce Morończyk skoczył 4 metry.

W 400 m., 800 m., rzucie młotem i sztafecie — triumfowali Niemcy.

Paryż będzie tańczył

PRZEZ 5 DNI

PARYŻ, 9.7 — Corocznie w noc 14 lipca jakoteż w noc poprzedzającą i następującą po narodowym święcie francuskim, jedną z głównych atrakcyj były tańce uliczne.

Na podstawie specjalnych pozwoleń władz policyjnych, na wszystkich mniej ruchliwych ulicach Paryża tłum mógł na środku jezdni tańczyć przy zaimprowizowanej muzyce. W czasie pobytu królestwa angielskich przewidywane były również tego rodzaju zabawy i tańce uliczne.

Obecnie więc prefektura policji wydała rozporządzenie, na którego mocy zabawy i tańce uliczne będą dozwolone nie tylko w noce 13, 14 i 15 lipca, jak co roku, lecz również w noce 16 i 17 lipca do godz. 12.30, w drugi dzień pobytu królewskiej pary brytyjskiej, tj. 20 lipca przez całą noc i rano.

Demonstracje przeciw żydom

Marsz Arabów na Jerozolimę

„Oddziały zemsty“ zaprzysięgły śmierć żydom

LONDYN, 9.7 (Tel. wł.) Coraz to nowe akty odwetu żydowskiego wobec Arabów palestyńskich wywołują ogromne podniecenie wśród Arabów, zamieszkujących sąsiednie kraje.

W Transjordanii odbyły się burzliwe demonstracje przed pałacem emira Abdullaha i przed gmachem przedstawicielstwa W. Brytanii. Tłum Arabów domagał się surowych represyj przeciwko żydom, wreszcie uchwalił na znak solidarności z Arabami palestyńskimi proklamowanie strajku.

ZA JORDAN!

Akcja nie ogranicza się jednak tylko do demonstracyj. Wczoraj oddział złożony z 200 uzbrojonych Arabów usiłował przekroczyć Jordan i maszerować na Jerozolimę. Ten „marsz na Jerozolimę“ został wstrzymany przez angielskie straże graniczne i samoloty, które Arabów rozproszyły.

Przez granicę Syrii przekradają się wciąż drobne grupki Arabów do Palestyny.

„ODDZIAŁY ZEMSTY“

We wsiach arabskich w Palestynie organizowana jest również zbrojna akcja przeciwko żydom. Na Tel-Aviv maszerują z okolic zbrojne arabskie „oddziały zemsty“.

W Jerozolimie i Haifie służbę bezpieczeństwa objęło wojsko i marynarze. Wszystkie ważniejsze punkty strategiczne zostały obsadzone przez posterunki z karabinami maszynowymi. Na dachach domów umieszczono również karabiny maszynowe. Między godz. 19 i 6 ustaje wszelki ruch na ulicach. Drogi prowadzące z obu tych miast obsadzone są przez wojsko. Z Egiptu jadą do Palestyny dwa bataliony piechoty; również z Anglii płyną do Palestyny posiłki.

ODWET ŻYDÓW

Żydowska akcja odwetowa staje się coraz gwałtowniejsza. Wczoraj znów dokonano krwawego zamachu w Jerozolimie.

Na placu u wrót starej Jerozolimy z grupy żydów rzucono bombę na przybyły spod miasta autobus, przepełniony wieśniakami arabskimi, przybyłymi na targ. Wskutek wybuchu bomby zginęło 4 Arabów, a 18 odniosło rany. Zraniony został także policjant brytyjski.

JEROZOLIMA, 9.7. (Tel. wł.) W związku z dokonanym wczoraj zamachem bombowym u bramy jafskiej w Jerozolimie na autobus arabski, przy czym zginęło 4 Arabów, a 28 odniosło rany, policja angielska aresztowała trzech żydów i jedną żydówkę.

Żydówka ta, jak się okazuje, liczy zaledwie 12 lat. Naoczni świadkowie stwierdzają, że niosła ona teczkę, w której ukryta była bomba. Gdy nadjechał autobus, towarzyszący dziewczynie żyd wyrwał jej teczkę z bombą i rzucił na autobus.

NA ŁAMACH PRASY

Sensacyjne rewelacje „Polityki”

2.260 masonów na kierowniczych stanowiskach w Polsce

Ostatni numer organu grupy młodych konserwatystów dwutygodnik „Polityka“ zamieszcza artykuł o masonerii w Polsce. W pierwszej swej części artykuł nie zawiera żadnych sensacyjnych wiadomości. Rewelacje zawarte są w drugiej części. Przedrukowujemy więc drugą jego część, opatrując go głosami prasy.

TRZY OBRZĄDKI

Poszczególne obrządki masonerii, a jest ich trzy: Wielki Wschód, Obrządek Szkocki i loże czysto żydowskie Juda Juda, są zakonspirowane w stosunku do siebie. Poszczególne loże w obrębie jednego obrządku są znów tajne jedna wobec drugiej. Jest to nadto organizacja wielo stopniowa i znów jeden stopień jest zakonspirowany wobec drugiego. W rezultacie mason niższego stopnia wie bardzo nie wiele, a o całości organizacji tylko to, co w jego stopniu wiedzieć wolno, zna zakres wtajemniczenia jego stopniowi właściwy. Na przestrzeganie tajemnicy składa przysięgę, przysięga ta jest inna dla każdego ze stopni.

Na wyższych stopniach wtajemniczenia mason składa także przysięgę posłuszeństwa. Sama już forma organizacji, wypróbowana przez stulecia, strzeże dochowania tajemnicy i uniemożliwia dywersję. Na wyższych stopniach dywersja jest surowo i bezwzględnie karana.

Niższe stopnie masońskie wiedzą, że celem wolnomularstwa jest działalność humanitarna, zawsze bardzo intensywnie przez loże uprawiana, obrzędy pełne religijnej mistyki, wreszcie wspieranie się wzajemne braci. Efekt tego poparcia wzajemnego brat natychmiast po wejściu do grona wolnomularskiego zaczyna odczuwać na swojej własnej życiowej karierze.

Najmniej licznym, choć politycznie najważniejszym jest związany z frontami ludowymi Wielki Wschód podległy loży macierzystej we Francji. Katalog Wielkiego Wschodu zawiera dla Polski 360 nazwisk. Jest to elita nazwisk, związanych z t. zw. stronnictwami opozycyjnymi. Mamy tam niektóre czołowe nazwiska narodowej demokracji jak np. p. St Strońskiego, Frontu Morges dla przykładu Paderewskiego i Sikorskiego, str. ludowego jak np. Kota i Rataja, przywódców PPS, a zwłaszcza dawnego Wyzwolenia. Lista ta, która niewątpliwie w pełnym składzie winna być podana do publicznej wiadomości wyjaśnia bardzo wiele. Najistotniej wyraża się wspólny front tych wszystkich, tak napozór rozbieżnych stronnictw, w stosunku do polityki zagranicznej. Rezolucje uchwalane na wiecach Stronnictwa Ludowego w sprawie polskiej polityki zagranicznej są identyczne z artykułami Robotnika lub Kurjera Warszawskiego redagowanego przez p. St. Strońskiego. Walka z partyjnictwem tak nieubłaganie prowadzona przez Józefa Piłsudskiego była w znacznym stopniu walką z Wielkim Wschodem, który był dysponentem politycznym życia polskiego do roku 1926.

Dla polskiej racji stanu porozumiewanie ze stronnictwami t. zw. opozycji jest możliwe tylko w jednym wypadku, że owych 360 nazwisk figurujących w katalogu zostanie całkowicie usunięte od wpływów w tych stronnictwach. Pamiętać należy, że celem Wielkiego Wschodu w Polsce jest utworzenie swego rządu, to znaczy rządu frontu ludowego, na wzór krajów, gdzie Wielki Wschód rządzi. Tymi krajami jest: Francja, Hiszpania czerwona, oraz Czechosłowacja.

KATALOG SZKOCKI

Drugim obrządkiem wolnomularskim w Polsce są loże Szkockie. Obrządek ten podlega loży matce w Anglii a po przez Wielką Radę jest związany z Wielkim Wschodem i międzynarodowym żydostwem. Jest to obrządek deistyczny, mogą więc do niego należeć i należą praktykujący katolicy, oczywiście bez wiedzy Kościoła. Loże Szkockie rządzą Anglią i ich wpływ jest przemożny w krajach będących pod wpływami Anglii, one rządzą w Szwajcarii.

Katalog tego obrządku obejmuje dla Polski około 1900 nazwisk. Jest to więc obrządek bardzo liczny, jeśli zważymy, że są to wszystko nazwiska ludzi na kierowniczych stanowiskach. O wpływach tego obrządku świadczy fakt, jak bardzo wpływowe nazwiska figurują w katalogu.

Od roku 1930 rozpoczął Marszałek likwidację wpływów szkockich, a wprowadzenie konstytucji miało być ostatecznym usunięciem wpływów szkockich na życie Polski. Śmierć Marszałka przerwała tę pracę.

Loże żydowskie Juda Juda stanowią kierownictwo życia wewnętrznego żydostwa w Plosce. Są one i były zawsze wrogie Państwowości Polskiej.

W życiu codziennym, dostępnym dla każdego, wpływ żydostwa na masonerię wyraża się w zwalczaniu antysemityzmu w uprawianiu całkowitego liberalizmu w stosunku do żydów, a w najgorszym dla żydów wypadku wpływy masońskie tępią ostrze antysemityzmu lub kierują antysemityzm na tory dla żydostwa nie szkodliwe.

O masonach w Polsce powiemy więcej gdy przyjdzie czas na opublikowanie katalogów masońskich.

Obok lóż istnieją związki jawne, do których obok braci należą nie masoni, a których głównym celem jest wyławianie wolnomularzy, którzy są przyjmowani do lóż regularnych. Takimi związkami w obrządku szkockim są np. kluby Rotary i YMCA, w Wielkim Wschodzie np. Ligi Obrony praw człowieka i obywatela. Rozwijają one działalność dobroczynną, humanitarną i są związkami przyjaźni urabiającymi światopogląd członków.

Istotny cel wolnomularstwa, którym jest panowanie nad światem, a środkiem dot ego celu jest uchwycenie władzy w poszczególnych krajach, jest odkrywany przed wolnomularzami stopniowo

KATALOG WIELKIEGO WSCHODU

Aby ustalić, kto w Polsce jest członkiem lóż wolnomularskich, trzeba posiadać katalogi Wielkiego Wschodu, Obrządku Szkockiego i Juda Juda. Ostatnie katalogi, jakie widziałem, noszą datę 1936 roku. W Polsce katalogi te są bardzo trudno dostępne, wychodzą one w Genewie i na gruncie Szwajcarii są stosunkowo łatwe do uzyskania, można je także uzyskać na gruncie Czech, Francji i Anglii względnie łatwo. Katalogi te pozwalają zorientować się w istotnych wpływach wolnomularstwa w Polsce.

CZY B. PREMIER L. KOZŁOWSKI?

„Wieczór Warszawski“ o sensacyjnym artykule „Polityki“ pisze:

A teraz parę uwag. Przede wszystkim sprawa autora artykułu. Redakcja „Polityki“ pisze we wstępie, że autorem artykułu jest jeden z „wybitnych polityków“, który zajmował czołowe stanowisko w hierarchii państwowej. Ponieważ azś artykuł został opatrzony inicjałami „L. K.“ więc trudno przypuszczać, by autorem mógł być kto inny, jak b. premier i jeden z najbliższych przyjaciół marsz. Sławka, b. premier. Leon Kozłowski.

2.260 NAZWISK...

Ogólne uwagi autora sensacyjnego artykułu o masonerii, nie przynoszą nic nowego. Rewelacją jest natomiast wiadomoś o „katalogach“ masońskich, zawierających jakoby nazwiska wszystkch członków óż masońskich.

Jak twierdzi „Polityka“, ostatnie katalogi masońskie w r. 1936 zawierają listę 360 Polaków-masonów z Wielkiego Wschodu i 1900 Polaków masonów obrządku szkockiego.

360 masonów polskich z „Wielkiego Wschodu“, to „elita nazwisk związanych z t. zw. stronnictwami opozycyjnymi“. 1900 „Szkotów“, „są to wszystko nazwiska na kierowniczych stanowiskach“.

2260 nazwisk „elity opozycyjnej“ z jednej strony, a „ludzi na kierowniczych stanowiskach“ z drugiej! Wynikałoby z tego, że prawie wszyscy ludzie wybitniejsi w polityce polskiej, są masonami, a walka opozycji z sanacją niczym więcej, jak walką dwu obrządków masońskich! Czy wnioski te nie brzmią po prostu fantastycznie?

Jasną jest rzecz jedna: moralny obowiązek „Polityki“ i p. L. K., to opublikowanie w całości posiadanych list masonów polskich.

Ogłaszając „katalogi“ zyska sobie „Polityka“ wielką zasługę, bo czas już najwyższy na skuteczną walkę z masonerią.

11-letni chłopiec mimowolnym sprawcą przejechań

POZNAŃ, 9.7. PAT. Do Inowrocławia przybył pewien właściciel ziemski i pozostawił przed jednym z hoteli samochód pod dozorem 11-letniego chłopca.

Chłopiec począł manipulować przy mechaniźmie wozu i mimowoli puścił go w ruch. Samochód począł jechać tyłem po całej jezdni z jednej strony ulicy na drugą. Po drodze najechał 76-letnią kobietę i 53-letniego kowala i o mało co nie wjechał do sklepiku. Wkońcu wpadł pomiędzy dwa samochody, które poważnie uszkodził. Tu zdołano dopiero maszynę zatrzymać. Ofiary wypadku odwieziono do szpitala.

Budowa kolei Siemoń -- Czeladź wchodzi w stadium realizacji

Plan budowy elektrycznej Siemoń — Czeladź przez „Tep“, opracowany jeszcze przed dwoma laty, zostanie w najbliższym czasie zrealizowany.

Przed dwoma tygodniami właściciele otrzymali zawiadomienia o wywłaszczeniu gruntów pod trasę kolejową, przy czym każdemu właścicielowi przysługuje prawo odwołania się od orzeczenia Komisji szacunkowej, w ciągu 6 tygodni.

Po wykupnie gruntów co jest kwestią dwóch miesięcy, rozpoczęta ma być budowa na całej długości równocześnie.

Gwałtowny wzrost odpraw z Kasy Brackiej w Zagiębiu

W myśl ustawy emerytalnej z 28 marca 1933 roku, górnikom i hutnikom, po ukończeniu 60 lat życia, przysługuje prawo do renty starczej. Wszyscy inni robotnicy otrzymują rentę od 65 lat życia, żeby mieć prawo do renty starczej, trzeba mieć jeszcze opłaconych 200 tygodni składkowych w Zakładzie Emerytalnym.

Niektóre zakłady pracy w Zagłębiu, chcąc umożliwić robotnikom nabycie praw do renty starczej, wstrzymały „odmładzanie“ załóg, pozostawiając najstarszych robotników na pewien czas przy pracy. Obecnie od kilku miesięcy następuje zwalnianie starych robotników.

W związku z tym wzrastają w gwałtowny sposób jednorazowe odprawy, wypłacane górnikom-emerytom z Kasy Brackiej. Gdy w r. 1937 Kasa Bracka wypłaciła 380.768 zł odpraw, obecnie wysokość odpraw, wypłacanych tylko w ciągu dwóch miesięcy (maj i czerwiec) wynosi 157 tys. zł. A w lipcu odprawy dosięgną sumy 100.000 zł.

Odprawy z Kasy Brackiej mają dla górników duze znaczenie, bo wypłacane zaraz po zwolnieniu z pracy, zabezpieczają im najbliższą przyszłość.

Wypadek na kopalni

Na kop. „Jowisz“ uległ wypadkowi górnik Pawełczyk, który pracując w podziemiach, przygnieciony został masą oberwanego węgla.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono, że Pawełczvk ma złamany kręgosłup.

Urlop starosty grodzkiego

Starosta grodzki w Sosnowcu p. R. Walewski wyjechał na 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje p. starostę wicestarosta mgr Kosydor.

Zmiana adresu dostawy
„Kurjera Zachodniego“
to koszt żaden
to tylko fatyga skreślenia
kilku słów na pocztówce
lub
fatyga wstąpienia na chwilę do naszej
Administracji dla zakomunikowania
nowego adresu
lub
poprostu telefon 61073
z odpowiednią dyspozycją.

Wyjeżdżasz na urlop, choćby parodniowy-„Kurjer Zachodni“ chętnie podąży za tobą.

Za zmianę adresu
ŻADNYCH OPŁAT
Administracja
NIE POBIERA.

Konferencja w Evian

Kiedy wyzbędziemy się nadmiaru żydów?

Nad jeziorem Genewskim, w małej wytwornej francuskiej miejscowości kąpielowej, Evian obraduje od kilku dni międzynarodowa konferencja, zwołana z inicjatywy amerykańskiej dla zastanowienia się nad trudną sprawą wychodźców żydowskich z Niemiec i b. Austrii.

Problem wychodźtwa politycznego nie jest nowy. Nie sięgając czasów przedwojennych, przypomnieć trzeba, że po wojnie rewolucja rosyjska dosłownie zalała państwa europejskie, a nieco później i pozaeuropejskie wielką falą t. zw. „białych emigrantów", pozbawionych nie tylko środków do życia, ale i przynależności państwowej. Instancje międzynarodowe zabrały się do rozwiązywania problemu emigracji rosyjskiej z punktu widzenia administracyjnego. Nie troszczono się o dostarczenie wychodźcom z Rosji pracy, nie dano im terenów osiedlenia. Zaopatrzono ich w paszporty wydawane przez t. zw. Urząd Nansenowski, ułatwiono im krążenie po świecie i na tym koniec. Chleb „jakoś" znaleźli — jeden urządził się gorzej, jeden lepiej. Do dziś wielcy książęta, spokrewnieni z panującym domem Romanowów, kierują taksówkami paryskimi i nowojorskimi, do dziś postać kelnera - księcia-generała gwardji carskiej jest ulubionym tematem autorów scenariuszów filmowych i fars teatralnych.

Pierwsze echa z Evian zdają się wskazywać, że konferencja, w której biorą udział przedstawiciele 32-ch państw świata, **ma zamiar wkroczyć na utarty ślad, wydeptany przez Urząd Nansenowski. Nie widać — jak dotąd, ażeby przedstawiciele państw, rozporządzających wręcz olbrzymimi terytorjami osiedleńczymi, mieli zamiar otworzyć dostęp do nich masie emigrantów żydowskich z Niemiec, Austrii i nie tylko z tych krajów.** Wydaje się, że znów mowa o paszportach, wizach, pobytach stałych i tranzytowych przy nieodzownym pomstowaniu na rządy tych krajów, które uznały, że są żywiołem żydowskm przeludnione.

Źle byłoby, gdyby się organizatorzy konferencji w Evian łudzili, że stempelek na paszporcie, a nawet cały nowy paszport międzynarodowy rozwiązał zagadnienie, wielkie i doniosłe zagadnienie, którym bezsprzecznie jest sprawa zmniejszenia ilości ludności żydowskiej w niektórych krajach europejskich. Byłoby źle, gdyby zjazd w Evian uznał, że zagadnienie wychodźtwa żydowskiego, to tylko sprawa administracyjno-komunikacyjna. **Czas bowiem najwyższy po temu, ażeby instancje międzynarodowe doceniły wagę tego problemu i przyszły do przekonania, że przepisy paszportowe, to rzecz całkiem drugorzędna, a rozwiązać problem istotny można tylko wtedy, kiedy się uzna jego charakter demograficzno-gospodarczy.**

Oprócz wychodźtwa żydowskiego z Niemiec i Austrii istnieje przecież zagadnienie emigracji żydowskiej z innych krajów Europy środkowej — z Polski, Rumunii, z Węgier. Zarówno dla tych rzesz ludności żydowskiej, które już opuściły niektóre z tych krajów, jak i dla tych daleko większych, które opuszczą je w przyszłości, nie tylko o paszporty i wizy, ale o pracę i chleb należy się troszczyć. O miejsce pracy, o możliwość osiedlenia się. Postulaty emigracji żydowskiej dotyczą rozszerzenia możliwości wyjazdowych do Palestyny, otwarcia granic Ameryki Północnej i Południowej, Australii, niektórych klimatycznie dostępnych krajów afrykańskich dopuszczenia emigrantów żydowskich do pracy osadniczej i do tych wszystkich możliwości, które rozwój osadnictwa kolonizacyjnego daje. Do tych postulatów w pełni przyłączają się państwa, zainteresowane w rozszerzeniu emigracji żydowskiej.

Wśród zebranych w Evian musi rozlec się głos **rozsądku i trzeźwej oceny sytuacji ludności żydowski w Europie. Analiza tej sytuacji musi doprowadzić do podjęcia nie połowicznego i czysto formalnego, ale rzeczywistego, realnego wysiłku, zmierzającego równocześnie do ulżenia doli żydów i przyczynienia się do unormowania problemów demo-ekonomicznych tych państw europejskich, które poszukują warsztatów pracy dla swej własnej ludności.**

Konferencja w Evian oddałaby rzetelną usługę światu żydowskiemu i nie-żydowskiemu, gdyby na stole jej obrad z ołówkiem w ręku zaczęto wydzielać pierwsze kontyngenty dla emigracji żydowskiej. Takie jest bowiem jej rzeczywiste zadanie. Rozwiązania wąskie, albo rozwiązania formalno - administracyjne — to będą rozwiązania żadne. (Iskra)



Nieistniejąca stodoła mitycznego rolnika

czyli przestroga dla interpelantów

Pod powyższym tytułem „Gazeta Polska" zamieściła uwagi o pewnej interpelacji poselskiej, która ukazała się i na łamach „Kurjera Zachodniego". Uwagi G. P. zamieszczamy poniżej.

Okólnik prezesa Rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego z dn. 25 czerwca rb. w sprawie estetycznego podniesienia wsi i miast stał się przedmiotem dwóch interpelacji poselskich, zgłoszonych do laski marszałkowskiej przez pos. Artura Tarnowskiego i pos. Kornela Krzeczunowicza.

Pos. Krzeczunowicz, powołując się na „doniesienia prasowe", przytacza jako ilustrację rygorystycznego stosowania okólnika wypadek, który miał doprowadzić pewnego „rolnika" do samobójstwa. Owo „doniesienie prasowe" brzmiało:

Przed kilku tygodniami popełnił samobójstwo małorolny Ślibioda w Sławikowie pod Trzemesznem, wieszając się w szopie. Obecnie ustalono przyczyny desperackiego kroku rolnika.

Otó władze zaleciły Ślibiodzie odnowienie i przemalowanie stodoły... Małorolny wniósł o zmianę decyzji, motywując nędzą i brakiem środków pieniężnych. Prośby nie uwzględniono i nieestetyczną stodołę rozebrano. Strata budynku tak silnie zdeprymowała biedaka, że się powiesił".

Zadaliśmy sobie nieco trudu, aby sprawdzić wiarygodność tej smutnej informacji. Na podstawie informacji naszego korespondenta poznańskiego, który zbadał rzecz na miejscu, okazuje się, że „sprawa Ślibiody" wygląda — mówiąc oględnie — nieco inaczej, niż ją rzekomo „ustalono".

1) Ślibioda nie był „rolnikiem", a więc i „małorolnym"; nie był też właścicielem stodoły. Zatem władze nie mogły wydać — ani nie wydały — polecenia jej „odnowienia i przemalowania". Skoro nie było decyzji Ślibioda nie mógł odwoływać się o jej zmianę, władze administracyjne zaś nie mogły — rzecz jasna — nakazać rozbiórki stodoły.

2) Sprawa natomiast wygląda tak: We wsi Słowikowie pod Trzemesznem mieszkał niejaki Ślibioda, zawodowy żebrak. Ślibioda istotnie odebrał sobie życie, ale nastąpiło to naskutek ostrej awantury rodzinnej. Działo się to przed kilku tygodniami — jak podkreślono w owym „doniesieniu prasowym" — napewno zatem nie miało związku przyczynowego z okólnikiem wydanym dn. 25 czerwca rb.

Można dyskutować czy dziennik, zamieszczający dla sensacji fałszywą wiadomość, postępuje słusznie. Ale nie ulega wątpliwości, że poseł nie powinien posługiwać się, szczególnie w swoich czynnościach urzędowych, niesprawdzonymi „doniesieniami prasowymi".

Bajeczka miała krótkie nogi. Łatwo było sprawdzić jej wiarygodność, przecież Warszawa nie jest odgrodzona chińskim murem, aby nie można było dowiedzieć się co się dzieje w reszcie Polski.

Elementy rozwoju C. O .P.

Spostrzeżenia, uwagi i informacje

Jednym z podstawowych celów stworzenia w centrum Polski nowego ośrodka przemysłowego, pulsującego życiem gospodarczym, jest konieczność ulepszenia obecnej struktury przemysłowej naszego państwa.

Szereg istniejących dotychczas anomalii, czy to w dziedzinie układu przemysłowego, czy komunikacyjnego, jest — jak wiadomo — pozostałością z okresu niewoli. Tu właśnie napotykamy owo — jak to określił wicepremier Kwiatkowski — „mechaniczne, brutalne rozdarcie zjawisk gospodarczych, prawie zawsze na liniach szwu dawnych granic zaborczych".

Tę nienormalną strukturę gospodarczą usunąć może w dziedzinie układu przemysłowego jedynie stworzenie w centrum aktywnego ośrodka gospodarczego, gdyż uprzemysłowienie państwa musi iść właśnie od centrum przy równoczesnej stopniowej aktywizacji przemysłowej wschodu.

Podobne ujęcie kwestii uprzemysłowienia kraju leży przede wszystkim w interesie ziem wschodnich. Postaramy się to udowodnić na podstawie kilku przykładów.

Otóż Kresy cierpią w pierwszym rzędzie na zbyt wielkie oddalenie od głównych ośrodków zbytu. Dalej — na zbyt wysokie koszty transportu żelaza, węgla oraz elementów inwestycyjnych. Trzecim czynnikiem wreszcie, który chcemy tu wymienić, jest zaspakajanie potrzeb konsumcyjnych przez ośrodki Warszawy i Łodzi w innych wyżej stojących gospodarczo rejonach rolnych i przemysłowych.

Powstanie wielkiego ośrodka konsumcji przemysłowej i rolniczej w COP — na linii Bugu przybliży rynek zbytu, a jednocześnie umożliwi Kresom, które dotąd eksportowały prawie wyłącznie surowce, stworzenie na miejscu przemysłu przetwórczego, dzięki możliwości tańszego otrzymywania żelaza i jego przetworów na inwestycje oraz węgla przez Wisłę i Bug. Szereg powstających w COP ośrodków przemysłu papierniczo-celulozowego, drzewnego i włókienniczego zniży koszty transportu drzewa, a w konsekwencji wzniośe dochód spoleczny kresów. I trzeci wreszcie czynnik — nowy, zurbanizowany ośrodek centrum kraju umożliwi kresom wzięcie udziału w zaspakajaniu jego potrzeb społecznych.

Oczywiście, że i inne ziemie w ten czy inny sposób zyskają na usunięciu dotychczasowej luki w centrum państwa — kwestią Kresów zajęliśmy się jednak ze względu na jej aktualność w związku z ostatnią konferencją w sprawie aktywizacji ziem wschodnich.

Z innych aktualnych spraw, związanych z COP, chcemy jeszcze po krótce wspomnieć o inicjatywie prywatnej, lokującej się na terenie Centralnego Okręgu. Otóż trzeba stwierdzić, że nasi drobniejsi i więksi przedsiębiorcy zrazu dość konserwatywni i niechętnie patrzący na wszelkie nowinki, obecnie coraz śmielej i liczniej przystępją do budowy warsztatów w COP. Świadczą o tym wiadomości z terenu. Dowodem zaś rozmiarów zainteresowania — są liczne listy, napływające z całego kraju do delegatury Zw. Izb przemysłowo - handlowych i Zw. przemysłu metalowego w Sandomierzu z zapytaniami o wszelkiego rodzaju możliwości inwestycyjne w COP. Autorzy tych listów reprezentują chyba wszystkie, istniejące u nas, gałęzie przemysłu i rzemiosła.

Na zakończenie tych uwag trzeba przykładowo wymienić kilka nowych inwestycyj w COP, zanotowanych w ostatnich tygodniach. I tak w Gorzycach powiat Tarnobrzeg uruchomiono nową fabrykę metalową, w Nadbrzeziu powstaje rzeźnia dla celów nie tylko miejscowych, ale i na eksport, w Dwikozach fabryka konserw owocowych, nastawiona przede wszystkim na eksport, w Nowym Kamieniu huta szklana... Tych nowych inwestycyj jest oczywiście więcej, mnożą się one stale. Będziemy je skrzętnie notować, jako przykład dla przedstawicieli prywatnej inicjatywy gospodarczej — rzemieślników, przedsiębiorców, kupców i t.p., którzy dotąd jeszcze wstrzymują się z decyzją umieszczenia swego warsztatu na terenie COP.

Karol Zbyszewski

GAZETA i SZMATA

(Fragment pracy historycznej „Niemcewicz od przodu i tyłu")

W „Słowie" wileńskim ukazał się fragment pracy historycznej p. Karola Zbyszewskiego p.t. „Niemcewicz od przodu i tyłu".

Utalentowany autor, stały felietonista „Słowa" z temperamentem odtwarza dzieje... narodzin pierwszej gazety polskiej, redagowanej przez Niemcewicza.

Fragment ten przytaczamy poniżej:

W Polsce wychodziło tylko jedno pismo periodyczne: Gazeta Warszawska, wydawana przez starą, zakutą pałę, exjezuitę, księdza Stefana Łuskinę.

Cztery malutkie kartki grubego papieru, wołowy druk, a treść..

Że Volter umierając kazał się krowiem łajnem namaścić i połknął dużą łyżkę stołową tego specjału; że wielka księżna rosyjska Anastazja raczyła zajść w ciążę, a potem umrzeć rodząc truposza; że łaskawą Imperatorową tak rozsierdził ten wypadek, iż musiano jej aż krew puszczać; że w Styrii cielaka z ludzką głową pasie pastuch z krowim łbem.

To z dziedziny polityki zagranicznej, a ze spraw wewnętrznych:

JWP wojewodzina przy ofiarnej pomocy swego męża JWP wojewody, osiągnęła stan błogosławiony rokujący na oko conajmniej trojaczki.

Suczka z czarną tylnią nóżką, do której była mocno przywiązana JWP starościna, wabiąca się Pupusia, zaginęła; poczciwy znalazca proszony ją odprowadzić za co w niebie sowicie będzie wynagrodzony.

Bezecni żydzi, co dwa worki żytniej mąki młynarzowi ukradli, onegdaj przykładnie kołem połamani zostali, rozpalonymi kleszczami poskubani, z dwu pasów skóry należycie obdarci. Dobra nauczka na przyszłość.

Tępy Łuskina niecierpiał nowych myśli, idei, potępiał wszelką chęć reform. Jako wzorowy konserwatysta wolał najgłupszą rzecz, która już była, niż najmądrzejszą, której jeszcze nie było. Nienawidził papieża, bo skasował Jezuitów, uwielbiał Katarzynę i Fryderyka, co na złość Watykanowi zakon ten utrzymali. Co krótsze ukazy carowej drukował z nabożeństwem. Partiotów uważał za wariatów, a ich działalność za szatańską. Jedyna gazeta w Polsce była rozsadnikiem ciemnoty i najdurniejszy człowiek jeszcze mógł zdurnieć od jej czytania.

Zawsze myślący o oddziaływaniu na masy Niemcewicz postanowił wydawać gazetę. Gazetę, którąby donosiła nie o porodach, poronieniach i pogrzebach, ale o wypadkach politycznych, któraby szerzyła ducha patriotycznego.

Kasztelan raciąski Mostowski miał drukarnię, poseł brzeski Weyssenhoff dobre chęci — zaczęli we trójkę wydawać Gazetę Narodową i Obcą. 1-go stycz 91 roku ukazał się pierwszy numer.

Wielki skowyt wzniósł Łuskina. Jego szmacianka przynosiła mu wielkie zyski, bał się je utracić przy konkurencji. Nie wyobrażał sobie, by w jednym kraju starczyło czytelników dla dwu pism. W 73 roku uzyskał on prawo cum iure exclusivo wydawania gazety. Uważał, że ma na to monopol, jak cyganie na kradzież koni. Parę prób księgarzy Grolla Dufoure'a i innych wydawania pism zlikwidował w zarodku, teraz też groził sądem, karą doczesną, a potem piekielną.

Młodzi redaktorzy się nie ulękli, byli przecie członkami stronnictwa przeważającego w Sejmie, więc taki drobiazg, jak dawne prawo nie mógł ich powstrzymać.

Podobnie, jak Warszawska, Gazeta Narodowa i Obca, wychodziła dwa razy na tydzień — w środy i soboty — w te dnie bowiem przychodziły do Warszawy pocztą gazety zagraniczne, było więc z czego ściągać. Format kilkakrotnie większy od łuskinowego świstka, wiadomości bez tytułów, ani jednego podpisu, jednostajny, drobny druk, żadnych interlinów, dwuszpaltówek, urozmaiceń graficznych, w dzisiejszym pojęciu była to gazeta śmiertelnie nudna i zupełnie niestrawna.

Mostowski robił wyciągi z francuskich dzienników, Weyssenhoff z niemieckich, Niemcewicz prowadził kronikę krajową — dział ten stale się rozrastał, doszło do tego, że sprawom polskim poświęcano prawie połowę tej ilości miejsca, co rewolucji francuskiej.

Celem Gazety było urabianie opinii publicznej, ale wszelkie artykuły, jasne wypowiadanie swego sądu oburzyłby nie słychanie czytelników, odstręczyło od pisma. Uważano, że nawet furman na koźle może wygłaszać swe zapatrywania polityczne — nigdy dziennikarz. Od pochwał, krytyk i napaści, są paszkwile i ulotki; gazeta winna sucho i bezstronnie informować o wypadkach — nic więcej. Musiał się Niemcewicz do tych śmiesznych pojęć zastosować, lecz nie polo żadał sobie trud założenia Gazety, by głupców dalej pozostawiać własnemu rozumowi. Pod postacią listów otwartych do kantoru (redakcji) od zmyślonych osób drukował swoje poglądy. Były to ukryte na końcu gazety artykuły wstępne. Poza tym dobierał umiejętnie wiadomości, przemycał w nich słowa uznania lub potępienia. Ponieważ szlachcic czytał gazetę od nagłówka do adresu drukarni, a wierząc w jej bezstronność wykuwał wszystko na pamięć, przeto niepostrzeżenie przesiąkał jej zapatrywaniami.

Powodzenie Gazety było ogromne; wciąż zwrastał nakład, pierwsze numery trzeba było odbić po raz drugi, bo późniejsi prenumeratorzy chcieli mieć komplet — w głuche wieczory odczytywano sobie na prowincji rocznik Gazety jak dobrą powieść.

Skoro były dwa pisma, musiały też być wzajemne połajanki. Łuskina nazywał Gazetę Narodową kontrabandową i złodziejską, a jej wydawców szelmami i nieukami. Wynajdywał błędy zecerskie i naigrywał się z nich. Co tydzień wylewał kubełek inwektyw na patriotycznych bezbożników. Niemcewicz nie pozostawał dłużnym, rzadziej, ale celniej dogryzał Łuskinie, że wydaje gazetę dla akuszerek, bo wynikom ich działalności najwięcej miejsca poświęca. Dowcipne te polemiki ożywiały pisma, rozweselały czytelników i były fundamentem popularnośc prasy w Polsce.

Mimo arcypożyteczności Gazety Niemcewicz z przyjaciółmi nie słyszał słów zachęty. Stanisław August czytał ją pilnie, okropnie się złościł, gdy znalazł coś nie po swojej myśli, wciąż mówił redaktorom:

— Jesteście posłami, macie talent nosicie szacowne nazwiska, nieprzystoi wam babrać się gazeciarstwem. Skończcie z tą bzdurą!

Tegoż mniemania był książę Adam (Czartoryski):

— Mój panie Julianie, tłumaczył, to zgroza, by rzecz napisana w niedzielę — już we środę ukazywała się w druku! Gazeciarz tworzy w pośpiechu, więc zawsze będzie płytki i mierny. Platon nigdy z żadną gazetą nic nie miał wspólnego i proszę — jaki dobry rezultat!!

Wypaplanie w sejmie jałowej, przez nikogo nie słuchanej, mowy przynosiło zaszczyt i powszechne uznanie — sprytne spreparowanie numeru, który czytały tysiące i wywierał wpływ, zbywano pogardliwym lekceważeniem.

Wobec powszechnego braku zrozumienia znaczenia prasy niesłychanie było trudno o materiał.. O krajowe wiadomości nie mógł się Niemcewicz doprosić; — po co? na co? co to ciekawego? — mruczeli wszyscy. Podczas wojny 92-go roku Niemcewicz błagał króla, by mu komunikowano biuletyny przysyłane z placu boju do jego kancelarii — naturalnie, nigdy niczego się stamtąd nie dowiedział. Cudzoziemcy, jako bardziej rozgarnięci, byli uczynniejsi. Engeström i Caström z poselstwa szwedzkiego, Anglik Hailes, Lucchesini i jego zastępca Goltz udzielali mu skrawków swoich kurierów. Lucchesiniowa, gdy się dobrze spisał w nocy, dostarczała mu całych raportów. O wypadkach zagranicznych Gazeta Narodowa informowała zawsze grubo wcześniej od Warszawskiej. Z prasy cudzoziemskiej też czerpano pełnymi rękami. To też mimo wszelkie wysiłki, Gazeta była więcej Obcą, niż Narodową.

Gazeta dawała spore zyski, należało się z tym kryć, bo zarabianie piórem wywołałoby w salonach zgodny okrzyk: — pfe! W Polsce jedynie prostak mógł pieniądze zarabiać. Dystyngowanemu człowiekowi godziło się je tylko — dostawać.

Mostowski i Weyssenhoff wkrótce ostygli w zapale, zrzadka trącali piórem. Cały ciężar pisma dźwigał Niemcewicz dobrawszy sobie do pomocy zdolną, lecz marną kreaturę — eksklerykа Szymańskiego.

Niemcewicz to pierwszy polski prawdziwy dziennikarz.

Rękawiczki podpisały traktat wersalski

Jak się zachował ambasador Brockdorff-Rantzau

Jeden z tygodników niemieckich zamieszcza artykuł, opisujący moment podpisania traktatu wersalskiego przez przedstawiciela pokonanych Niemiec — ambasadora von Brockdorff-Rantzau

Artykuł ten, pióra Wilhelma Schafera, w niezwykle ostry, a właściwy Niemcom sposób wyszydza zachowanie się zwycięzców wobec pokonanych, nie żałując słów, potępiających traktat wersalski. Specjalnie są atakowani Francuzi, a zwlaszcza Clemenceau. O Clemenceau tak pisze Schafer: „Całymi tygodniami szczekał głos (hatte gebelt) starego Clemenceau, którego sami Francuzi nazywali „tygrysem", a który przecież był tylko hieną, usiłującą z pazurów niczego nie wypuścić". Lecz najciekawszym jest moment, opisujący chwilę, gdy ambasador Ranzau podpisywał traktat.

Siedząc przed stołem, wokół którego usadowił się „sądzący trybunał", ambasador położył ręce na stole „jakby odmawiały one mu ze wstydu posłuszeństwa", a wykonywał on tylko ciężki obowiązek „oszukanego narodu". Ręce te nie ruszyły się wcale, gdy „przebrzmiały głosy... nienawiści", a służący zbliżył się z protokułem, na którym miał złożyć swój podpis ambasador. **„Ręce te pozwoliły — położyć sobie papier między siebie, bez dotykania go".** Ambasador Niemiec wstał, wyjął białe rękawiczki i włożył je na ręce, nie biorąc przed tym do ręki pióra, które mu wręczał służący. Zanim mogli się zorientować „adwokaci" zwycięskich mocarstw, co to ma oznaczać, [illegible] kryjąc swego zmieszania „rękawiczki podpisały protokuł", aby tym samym ochronić wstyd swoich rąk. Następnie ambasador Rantzau „podniósł się całą swoją postacią, zdjął rękawiczki, położył je na stole, skłonił się lekko i opuścił trybunał".

Nikt z obecnych, patrząc na biel skóry, leżącą na stole, którą oświetliły promienie słońca, nie mógł się zorientować, co miało oznaczać to postąpienie ambasadora niemieckiego. Białe te rękawiczki, oświetlone szyderczym promieniem słońca były największą świętością w sali Wersalu, aby na jedną chwilę zburzyć triumf zwycięzców.

Anegdoty historyczne

WYJŚCIE Z TRUDNEJ SYTUACJI

Hrabina de Genlis (1746—1830; literatka, wychowawczyni przyszłego króla Francji Ludwika Filipa) miała nie zbyt rycerskiego męża, który podczas jakiejś małżeńskiej sprzeczki uderzył ją w twarz.

Wzburzona hrabina udała się do prawników o wszczęcie kroków rozwodowych ale ci, ku jej zdziwieniu orzekli, że podany przez nią powód, wobec braku świadków zajścia, w ogóle nie ma przed prawem znaczenia.

Pani de Genlis wróciła spokojnie do domu, podeszła niepostrzeżenie do męża i wymierzywszy mu znienacka potężny policzek, powiada:

— Masz, zwracam ci twój policzek, bo doprawdy nie wiem, co z nim zrobić!

KIEDY JADAĆ

Zapytano raz Diogenesa (ur. około 413 r. przed Chr.) w jakich godzinach najlepiej przyjmować posiłki.

Na to filozof:

— Jeśli jesteś bogaty, jedz kiedy chcesz — jeśli jesteś biedny, jedz kiedy możesz.

TYLKO W JEDNĄ STRONĘ

Tomasza Mora (1478—1535; kanclerz Henryka VIII) skazanego na ścięcie z powodu nieuznawania duchowej władzy króla, prowadzono na miejsce kaźni. Czując się osłabionym, kanclerz zwrócił się do kogoś z obecnych, żeby go ujął pod ramię i podprowadził na podwyższenie.

— Bardzo pana przepraszam — powiada. Z powrotem nie będę już pana molestował o podobną przysługę.

NIGDY NIE WIADOMO

Wielki bajkopisarz Ezop (VII lub VI w. przed Chr.) był za swoich młodych lat zwyczajnym niewolnikiem Jego pan filozof Ksantos, wysłał go kiedyś w drogę z jakimś poleceniem.

Po drodze Ezop natknął się na pewnego obywatela, niezbyt przyjaźnie usposobionego wobec Ksantosa, i dlatego — mając widocznie ku temu powody, by nie zdradzać celu podróży — na pytanie dokąd idzie, odpowiedział:

— Właściwie sam nie wiem, dokąd idę.

BRAK OGNIA

Pewien młody grafoman udał się do Pascoli'ego (1855—1912, wielki poeta włoski) pragnąc zasięgnąć jego opinii o jednym ze swoich poematów.

Pascoli wysłuchał cierpliwie długiego wierszydła i mówi:

— Pańskim wierszom brak ognia...

— To znaczy — podchwytuje wierszokleta — że powinienbym dodać im więcej żaru?

— Ach, nie! Ja myślałem raczej o wrzuceniu ich do ognia.

NIE GWIZDA SIĘ, ZIEWAJĄC

Młodemu kompozytorowi zdjęto operę z afisza zaraz po pierwszym przedstawieniu.

Znajomi pocieszali go jak mogli. Ktoś mówił:

— A jednak, pomimo wszystko, wcale cię nie wygwizdano...

— Naturalnie — odezwał się obecny przy rozmowie mistrz Massenet (1842—1912) — bo jakże można gwizdać, gdy się ziewa?

Ciężkim był zawód
AKTORA

Ciężka była ongi dola aktora. Zawód artysty dramatycznego uważany był za hańbiący i człowiek, poświęcający się scenie bywał zazwyczaj wyklinany przez swą rodzinę i był zmuszony, jak np. Moliere, do zmiany nazwiska.

Aktor nieumiejący należycie roli w obecności króla, lub jakiego możnowładcy, skazywany był zazwyczaj na więzienie, a zdarzały się wypadki, że niefortunny artysta skazywany zostawał na karę śmierci.

Nie łatwą też rzeczą było grać wobec publiczności, która zazwyczaj nie zdradzała najmniejszego zainteresowania się tym, co się dzieje na scenie, zajmując się towarzyską rozmową.

Zawód więc aktora był trudny bardzo a nawet niebezpieczny, czego najlepszym dowodem może być fakt, iż podczas przedstawienia na dworze Jana Kazimierza, podpita szlachta wystrzelała francuskich aktorów za to, że grali sztukę nieodpowiadającą orientacji politycznej Polaków.

Iluminacja z 10.000 lampek

Firma Dietel przed wojną i dzisiaj

W ostatnich czasach sławną się stała firma Dietel, sławna nie najlepszą sławą. Zaczęło się od patyczka... ogrodniczego. Na czym się jeszcze skończy nie wiadomo. Coraz to nowe sprawy i sprawki wychodzą dotyczące zarówno krzywdzenia pracowników jak i niechętnego ustosunkowywania się do — mówiąc naj ogólniej — rzeczywistości polskiej.

To ustosunkowanie musi ulec zmianie i wśród właścicieli tej firmy musi powstać stuprocentowy szacunek dla ustawodawstwa polskiego i władz polskich.

W niektórych dziennikach sięgnięto do historii firmy Dietel. Do tych czasów gdy to w pałacu dietlowskim z honorami przyjmowani byli generał gubernatorzy rosyjscy, gdy odbywały się wspaniałe uczty na cześć „dostojnych" gości, a park cały wspaniale iluminowano, zamieniając w jakąś zaczarowaną krainę.

Przy opisywaniu tych rzeczy popełniono trochę nieścisłości, a raczej.. przeoczeń. Imputuje się naprzykład w niektórych dziennikach, założycielowi fabryki tendencje rusofilskie czy rusyfikatorskie w związku z wybudowaniem gmachu gimnazjalnego, szkoły powszechnej t. zw. „Aleksandrówki" i współudziału przy budowie cerkwi itp.

O ile nam wiadomo właściciele kierowali się zupełnie innymi pobudkami. — Obce im były jakieś sprawy polityczne czy społeczne, najzupełniej obojętne sprawy polskie. Kierowali się po prostu interesem, sprawą pomnożenia swego majątku, chociażby działo się to z krzywdą społeczeństwa polskiego.

Jeżeli do nich miała dostęp w ogóle jakaś polityka to wyłącznie polityka niemiecka, zdążająca przed wojną światową do zdobycia jak największych wpływów w Rosji. Przemysłowcy niemieccy lokujący się wzdłuż pasa pogranicznego cieszyli się dużym poparciem rządu niemieckiego i korzystali z wielu ulg. Niewątpliwie — polakożerczy rząd niemiecki z uznaniem patrzył na budowę rosyjskiego gimnazjum w Sosnowcu przez przemysłowca niemieckiego. A przemysłowiec niemiecki piekł tymczasem przy tym ogniu dwie pieczenie: jedną dla rządów zaborczych a drugą dla siebie.

Jakąż to pieczeń piekł dla siebie? — A no następującą: Istniał ukaz zabraniający nabywania gruntów od włościan (Sosnowiec wówczas nie był miastem), a fabryka na gwałt potrzebowała terenów. Postanowiono tedy wybudować szkołę i poczęto kupować tereny pod szkołę. Sporo terenów wykupiono zanim znalazł się jeden kawałek dobry, odpowiedni pod szkołę.

Takież same lub podobne pobudki (w innych wypadkach może chodziło o tytuł lub order...) działy się przy budowie szkoły powszechnej i budowie cerkwi.

Niewątpliwie na „społecznych" pociągnięciach w stosunku do rządu rosyjskiego firma Dietel nieźle zarobiła, stała się właścicielem pięknych terenów w centrum miasta, stała się właścicielem przepięknego parku, otoczonego wysokim murem, a na wierzchu szkłem posypanym. W tym parku odbywały się wspaniałe zabawy na cześć rosyjskich urzędników, dziesięć tysięcy lampek dekorujących ścieżki i wspaniałe altany zamieniało park w bajkę z tysiąca i jednej nocy.

Im więcej rozjaśniały się twarze gości w refleksach tych iluminacyj tym mroczniejsze stawały się twarze robotników polskich. Za te kosztowne przyjęcia, za tą społeczną działalność fabrykanta oni płacili głodowymi zarobkami.

Wiele się zmieniło w Polsce od tych czasów. Nie zmieniły się mury w fabryce Dietel, posypane szkłem, a strzegące zazdrośnie parku, nie zmienił się stosunek do robotnika polskiego.

To jednak musi się zmienić.

S.p. Kazimierz Wojciechowski

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Bywają ludzie, którzy pozostawiają wśród otoczenia niezatartą pamięć i ogólną szczerą sympatię.

Do takich ludzi należał zmarły przedwcześnie śp. Kazimierz Wojciechowski, długoletni współpracownik Warszawskiego Towarzystwa, kierownik powierzchni na kopalniach Kazimierz i Juliusz. Poświęcając tych kilka słów Jego pamięci podkreślić należy przede wszystkim rzadki w stosunkach w przemyśle zagłębiowskim fakt, że śp. Kazimierz Wojciechowski był wielkim przyjacielem robotników; był ich opiekunem, obrońcą i doradcą. Nic więc dziwnego, że zyskał sobie wśród licznych swych podwładnych pracowników szczerą miłość, czego najlepszym dowodem był Jego pogrzeb, który zamienił się w prawdziwą manifestację. Łzy w oczach starych, steranych pracą górników były najlepszym świadectwem uczuć miłości i szacunku, jakimi się cieszył Zmarły. Śp. Kazimierz Wojciechowski może się poszczycić wielkim życiowym sukcesem: nie miał on nigdy wrogów. Ci wszyscy, którzy Go znali i stykali się z Nim czy to w pracy zawodowej, czy też społecznej, czy wreszcie na gruncie towarzyskim darzyli Go szczerą sympatią i odnosili zawsze do Niego z głębokim szacunkiem i ufnością. Prostolinijny, szczery, gotowy zawsze do wyświadczenia komuś takiej czy innej przysługi śp. Kazimierz Wojciechowski był pewnego rodzaju unikatem wśród egoizmu i sobkowstwa w życiu Zagłębia. To też długo, bardzo długo będzie Go brak wśród tych, z którymi się stykał i pracował.

W pogrzebie śp. Kazimierza Wojciechowskiego poza liczną rzeszą pracowników Warszawskiego Towarzystwa z dyrektorem naczelnym inż. Grychowskim na czele wzięli udział liczni Jego przyjaciele i znajomi oraz przedstawiciele zagłębiowskiego świata przemysłowego. Trumnę ze szczątkami ciała podczas eksportacji jak i pogrzebu nieśli przez cały czas na barkach przyjaciele Zmarłego, robotnicy i górnicy.

Przez śmierć śp. Kazimierza Wojciechowskiego robotnicy Warszawskiego Towarzystwa ponieśli wielką, niepowetowaną stratę. Ubył bowiem człowiek, który zyskiwał ludzi sercem i który mógł wiele jeszcze zrobić dobrego. Przedwczesna śmierć zabrała Go na zawsze. Nie ma Go już wśród nas, ale żyje i żyć będzie długo jego duch. Niech Ci ziemia lekką będzie prawy i szlachetny człowieku!

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

10 LIPIEC — **Niedziela**

7 Braci Męczenników
Słowiański: Radziwoja
Słońca wsch. 3.26, zach. 19.55
Księżyca wsch 18.8, zach 1,40

HISTORIA PODAJE:

1683 Zwycięstwo nad Tatarami pod Jazłowcem
1704 Wojew. St. Leszczyński obrany królem.
1797 Gen. Dąbrowski składa w ręce Napoleona losy narodu polskiego.
1919 Sejm uchwala reformę rolną.

PRZYSŁOWIA:

Gdy Siedmiu Braci Śpiących
Kroplą dżdżu porosi,
Na siedmiotygodniową
Wilgoć się zanosi.

ZŁOTE MYŚLI

Doświadczenie jest mistrzynią życia. Goethe.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Stawka o życie"

EDEN: 1) „Parada gwiazd Warszawy", 2) „Dziesięć lat życia".

PATRIA: 1) „Zaginiona wyspa", 2) „Złote kobietki".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

P. T. Szpotański

P. O. DYREKTORA „POLSKIEGO RADIA"

Po śmierci śp. Romana Starzyńskiego tymczasowe kierownictwo Polskiego Radia objął p. Tadeusz Szpotański, b. wiceprezydent Warszawy, zasłużony działacz społeczny i redaktor „Niepodległości".

× **ZARZĄD POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA W BĘDZINIE** zwraca się do instytucyj i osób, które w tygodniu propagandy PCK otrzymały listy składek, znaczki i nalepki — o zwrot. Zarząd PBK prosi, by wspomniane znaczki i nalepki oraz listy składkowe (choćby niewypełnione) były zwrócone do 25 bm.

PODSŁUCHANE

Pingwiny

Lody „pingwiny" — oto przysmak w dnie upalne.

Stanąłem w kolejce przy pawiloniku z „pingwinami", aby choć trochę orzeźwić wyschnięte podniebienie. Obok mnie prowadziło dyskusję dwóch młodzieńców:

— Zbierasz patyczki?

— Nie...

— Frajer jesteś. To nie wiesz, że za 5 patyczków dają jednego „pingwina"? Ja już mam cztery...

— A na cóż im te patyczki?

— Na co? na „pingwiny"... Ciągle będą nowe patyczki skrobać!...

Odechciało mi się „pingwina". Chłopaki obrzydzili mi całkowicie dotychczasowy przysmak.

Likwidacja strajku

DZIĘKI INTERWENCJI P. STAROSTY

Na skutek interwencji starosty p. Walewskiego trwający od kilku dni strajk w zakładach ceramicznych Blausteina w Sosnowcu został przerwany i wczoraj robotnicy podjęli pracę. W sprawie zajścia, które było przyczyną wydalenia z pracy robotnika, w obronie którego stanęła załoga, p. starosta polecił przeprowadzić dochodzenie policyjne. Jeżeli się okaże, że pracodawca spowodował zajście swym zachowaniem, wydalony robotnik będzie przyjęty z powrotem do pracy.

Konferencja w sprawie ostatecznej likwidacji zatargu w zakładach Blausteina i zawarcia układu pracy — odbędzie się we wtorek.

× **OSOBISTE.** Dr med. Tadeusz Kosibowicz, dyrektor publicznego powiatowego szpitala w Będzinie rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× **Z POWODÓW NIEZALEŻNYCH OD RADY NADZORCZEJ I ZARZĄDU** — Walne Zgromadzenie Członków Udziałowców Spółdzielni Wytwórczo Mechanicznej Peowiaków pod nazwą „Wspólna Praca" zostaje odłożone na niedzielę dn. 1-go września 1938 r.

Wyjazd do Okradzionowa

UBEZPIECZONYCH

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych ubezpieczonych, że wyjazd na kolonie letnie do Okradzionowa nastąpi w dniu 11 bm., tj. w poniedziałek z następujących miejscowości: z Sosnowca sprzed gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. 3 Maja o godz. 5 rano; z Będzina z miejscowej placówki ul. Piłsudskiego o godz. 8 rano; z Dąbrowy z miejscowej placówki, ul. Sienkiewicza o godz. 8 rano.

Zwraca się uwagę na punktualne przybycie.

Magazyny kółka rolniczego

W GRODŹCU

Zarząd Kółka rolniczego w Grodźcu zburzy w najbliższym czasie stare budynki i wybuduje nowe magazyny. Trzeba zaznaczyć, że Kółko rolnicze w Grodźcu, którego głównym założycielem był śp. Sylwester Wieczorek, rozwija się wspaniale i zasięgiem swym obejmuje coraz to nowe wsie w okolicy.

Jest to jedno z najlepiej zorganizowanych kółek rolniczych w Zagłębiu.

Rozwój swój i powstanie kółko grodzieckie zawdzięcza w dużej mierze p. Ciechanowskiej.

B. ochotnicy z lat 1918-1920

ZAOPATRZEŃ NIE OTRZYMAJĄ

Min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki udzielił odpowiedzi pos. Zubrzyckiemu na interpelację w sprawie uprawnień b. ochotników wojsk polskich w zakresie odznaczeń i pierwszeństwa przy zatrudnieniu oraz opieki.

P. minister m. in. oświadczył:

— Jeżeli chodzi o ochotników z wojny 1918—1921, to przyjście im z pomocą przez zapewnienie pierwszeństwa w przyjmowaniu do pracy dało by się zrealizować na podstawie osobnej ustawy. Wydanie zaś ustawy, przyznającej ochotnikom z wojny 1918—1920 zaopatrzenia pieniężnego, do którego obecnie na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1927 r. uprawnieni są uczestnicy walk o niepodległość państwa polskiego, minister skarbu uważa za niemożliwe ze względu na znaczne obciążenie skarbu.

Kredyty inwestycyjne

DLA WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH

W najbliższych dniach Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczy 3 miliony zł na kredyty inwestycyjne dla rzemiosła. Będą one udzielane na okres do 16 kwartałów t. zn. do czterech lat, gdy dotychczas wszelkie kredyty warsztaty rzemieślnicze uzyskiwały na 6, a najwyżej 10 kwartałów.

Oprocentowanie kredytów wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym. Rozprowadzać je będą komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe.

Pożyczki będą udzielane na zakup nowych maszyn, renowację warsztatów oraz lokali, w których się mieszczą itd.

Kredyty te uruchomiono obok przyznanych już kredytów obrotowych dla rzemiosła.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu w Sosnowcu zanotowano następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny—3, płonica—1, błonica—2, odra—8, krztusiec—17, gruźlica—10 (4 zgony), jaglica—1.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, że sekretariat oddziału czynny jest w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 15 do 19, a we wtorki i piątki od 18—20. Adres: Dom Społeczny, ul. Żytnia 10, pokój nr 17.

× **WYJAŚNIENIE.** P. Marian Urbańczyk z Dąbrowy komunikuje nam, że nie ma nic wspólnego z osobnikiem tego samego imienia i nazwiska, pochodzącym z Zagórza i karanym za przemyt zapalniczek, o czym donosiła prasa. P. Urbańczyk nie jest spokrewnionym z tym osobnikiem i nawet nie zna go zupełnie.

Robotnicy i radio

Skargi robotników walcowni „hr. Renard"

Mieszkańcy walcowni hr. Renard, a przede wszystkim robotnicy mają uniemożliwione korzystanie z radia w ciągu dnia. Dzieje się to dla tego, iż elektrownia renardowska wyłącza prąd skoro świt, a włącza popiero wieczorem.

Od dłuższego czasu skarżą się na ten stan rzeczy robotnicy tej walcowni, jak dotąd bezskutecznie. Dla ilustracji — rozgoryczenia, jakie zapanowało z tego powodu — przytaczamy dwa listy pisane do Polskiego Radia w Katowicach. Jeden w lutym br., a drugi w maju br.

14.II. 38.

Do
Polskiego Radia w Katowicach
PROŚBA

My, mieszkańcy Walcowni hr. Renard w Sosnowcu komunikujemy, że nie możemy słuchać radia przez cały dzień, bo fabryka wyłącza nam prąd o 7 rano a puszcza dopiero o godz. 5 po południu, a pracujemy na trzy zmiany więc o ile pracujemy wieczorem to jesteśmy całkowicie pozbawieni słuchania i korzystania z radia a jest nas dużo.

Prosimy uprzejmie o łaskawą pomoc aby Fabryka dała prąd i będziemy płacić ile nam każą.

Sosnowiec-Walcownia 30.5 38 r.
PROŚBA

My, mieszkańcy kolonii Hr. Renard Sosnowiec zwracamy się do Szanownego Pana Dyrektora z prośbą, że fabryka wyłącza nam prąd i przeto jesteśmy pozbawieni słuchania radia, nie możemy brać udziału w żadnym konkursie bo jak wyłączą prąd o godz 4 rano to dopiero puszczą o 7 wieczór, a pracujemy na trzy zmiany więc jak nam wypadnie pracować w nocy to już cały tydzień a nieraz i miesiąc — jesteśmy pozbawieni słuchania radia. Zachłanny kapitał francuski ciągnie zyski z naszej Polski a nam Polakom utrudnia nawet słuchanie radia.

Prosimy o interwencję i odpowiedź przez radio wieczorową porą czy będziemy mieli prąd, czy też mamy polikwidować radia. Kończymy i prosimy o przychylne załatwienie naszej sprawy.

Znamienne są owe listy i niezbyt pochlebne świadectwo wystawiają elektrowni renardowskiej jeśli chodzi o ustosunkowanie się jej do akcji radiofonizacyjnej.

Należy przypuszczać, iż dyrekcja walcowni wyda w najbliższym czasie odpowiednie zarządzenie zmieniające dotychczasowy stan rzeczy w kierunku umożliwienia korzystania robotnikom z dobrodziejstw kulturalnych XX wieku.

otrzymuje za dość słoną cenę cztery bielone ściany, w których trudno znaleźć choćby jeden gwóźdź. Przydałaby się również od czasu do czasu kontrola cen na artykuły pierwszej potrzeby, sprzedawane na miejscu.

O ile wyszczególnione wyżej bolączki zostaną usunięte — rozwój letniska Żarki byłby zapewniony.

H. S.

Dąbrowa i Będzin przychodzą z pomocą

eksmitowanym wskutek zarządzeń sanitarnych

MOŻEBY I SOSNOWIEC POMYŚLAŁ O TYM.

W Dąbrowie urzędowała wczoraj komisja sanitarno-porządkowa, w skład której wchodzili m. in. prezydent miasta Trzęsimiech, wiceprez. Cupiał i komisarz policji. Komisja poleciła zburzyć cztery rudery i zakwalifikowała do zburzenia około 50 ruder i bud, których właściciele w ciągu najbliższych dni otrzymają odpowiednie nakazy.

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski w Dąbrowie czyni jednocześnie starania o przyjście z pomocą tym, którzy będą eksmitowani i chce im zapewnić dach nad głową. Oczywiście akcję Magistratu hamuje brak środków finansowych, niemniej jednak przy dobrych chęciach — wiele będzie mogło miasto zrobić.

Dobrym wyjściem z trudności byłoby ulokowanie eksmitowanych w budynkach kolei zagórskiej, stojących bezużytecznie i bez opieki. Gdyby Magistrat zwrócił się do kolei o wydzierżawienie tych budynków, z pewnością kolej nie znalazła by powodów do odmowy. I tak już wiele budynków kolejowych w Zagłębiu sterczy bezużytecznie.

Godny zanotowania jest fakt, że nie tylko Dąbrowa pomyślała o przyjściu z pomocą pokrzywdzonym na skutek akcji porządkowo-sanitarnej, ale także i Będzin, którego rada miejska na ostatnim posiedzeniu powzięła odpowiednią uchwałę w sprawie zapewnienia opieki eksmitowanym z brudnych bud i ruder.

Przy dobrych chęciach i Sosnowiec, najbogatsze z miast Zagłębia, mógłby przyjść z wydatną pomocą pozbawionym dachu nad głową. Pod Klimontowem — znajdują się całe kolonie niewykończonych domów jednego z Towarzystw węglowych. Można by je wynająć i tanim kosztem wykończyć.

Akcja pomocy dla osób, które zostały skrzywdzone na skutek zarządzeń sanitarno-porządkowych mogłaby dać dobre zupełnie wyniki, gdyby choć część pieniędzy z grzywien nakładanych na właścicieli domów mogła być obrócona na jej rozszerzanie.

Pozdrowienia harcerzy

Z GOŁONOGA

Przebywająca w Wielkiej Sopotni na obozie pod namiotami 39 ZDH z Gołonoga nadesłała nam poniższe pozdrowienia:

„Pozdrowienia z obozu stałego pod namiotami w uroczych górach Beskidu przesyłają kochanej Redakcji, rodzicom, przyjaciołom drużyny wszystkim znajomym. Jesteśmy zdrowi, cali i szczęśliwi. Niech żyje idea harcerska! „Czuwaj" 39 z Gołonoga. Wielka Sopotnia 7.7 1938 r."

Pożar od słońca

W CZELADZI

Od kilku dni panują upały. Onegdaj wybuchł pożar w domu p. Ludwika Stelmacha przy ul. Milowickiej w Czeladzi.

Od rozgrzanej szyby okienka, umieszczonego w dachu zapaliło się próchno, a potem kryty gontami dach.

Na miejsce pożaru przybyła policja i straż ogniowa, która ogień ugasiła.

Jest to rzadki wypadek powstania pożaru od słońca.

Głosy publiczne

Przyszłość letniska Żarki

— leży w rękach właścicieli domków i pensjonatów

W związku z zamieszczonym wczoraj w „Kurierze Zachodnim" artykułem o naszych bolączkach letniskowych i turystycznych — pragnę dorzucić parę słów. parę słów.

W powiecie Zawierciańskim, w odległości 55 km. od Sosnowca (1½ godz. jazdy pociągiem), znajduje się osiedle letniskowe Żarki, położone w zdrowej, suchej lesistej okolicy.

W ostatnich latach w Żarkach powstało wiele will i domków, które w b. sezonie są prawie wszystkie zajęte przez letników z Częstochowy, Zawiercia i Zagłębia Dąbrowskiego.

Miejscowość ta ma widoki dalszego rozwoju i w przyszłości mogłaby stać się jednym z letnisk, cieszących się dużą, znacznie większą niż obecnie frekwencją.

Aby jednak do tego doszło musi się zmienić gruntownie stosunek odpowiednich czynników do Żarek, a przy tym i nastawienie tutejszych właścicieli domów i sklepów do letników.

W pierwszym rzędzie dyrekcja kolejowa w Warszawie powinna przyznać ulgi dla mieszkańców Zagłębia wyjeżdżających do Żarek. Ulgi takie przyznano w b. roku dla Częstochowy. Dlaczego pominięto Zagłębie trudno się tego domyśleć.

Wydział powiatowy w Zawierciu — mógłby się postarać udostępnić wreszcie dojazd do Żarek dla samochodów, bowiem dotychczas trudno o tym marzyć. Byłby również czas, aby zająć się zelektryzowaniem Żarek, obecnie bowiem jedynym oświetleniem osiedla jest nafta lub świece.

A wreszcie właściciele will i domków letniskowych powinni zapewnić chociaż minimum wygód letnikom. Dotychczas praktykuje się w ten sposób, że letnik

NADESŁANE

Wyjaśnienie

TOWARZYSTWA „WIARUS"

W dniu 7 bm. w dzienniku "Siedem Groszy" ukazał się notatka pt. „Ładny strażnik — zamiast pilnować kradł". W wymienionym artykule Redakcja „Siedem Groszy" wymienia, że w Towarzystwie ochrony mienia w Sosnowcu wykryto nowe nadużycia.

W związku z powyższym zmuszeni jesteśmy wyjaśnić, iż nasze przedsiębiorstwo ochrony mienia „Wiarus" w Sosnowcu nie ma nic wspólnego z Towarzystwem ochrony mienia w Dąbrowie Górniczej, którego właścicielem jest p. Zygmunt, mający swoją filię w Sosnowcu.

Nasze przedsiębiorstwo cieszy się zupełnym zaufaniem tutejszego społeczeństwa i podobnych wypadków nigdy nie będzie miało.

Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia w Sosnowcu „Wiarus"

(—) Piasecki (—) Rakieć

Doroczny marsz

SZLAKIEM KADRÓWKI

Na ratuszu krakowskim pod przewodnictwem prezydenta miasta dr Kaplickiego odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego 14 marszu Szlakiem Kadrówki.

Na posiedzeniu wybrano komitet honorowy i wykonawczy, do którego zostali powołani przedstawiciele społeczeństwa z terenów województw krakowskiego i kieleckiego.

Remont szosy

GRODZIEC — BĘDZIN

Przystąpiono do remontu drogi Grodziec — Będzin, która jest bardzo zniszczona i przedstawiała niezwykłą udrękę dla korzystających z tej drogi. Ponieważ na drodze tej panuje wielki ruch, było by pożądane wybudowanie trwałej jezdni z klinkieru lub granitu.

Budowa szos z kamienia wapiennego w Zagłębiu, ze względu na duży ruch, jest nieodpowiednia i powoduje tylko uadmierne wydatki na częsty remont.

Brak fachowych pracowników

Około pół miliona osób

pracuje na robotach publicznych i w przemyśle prywatnym

Rekordowe tempo przybrał w roku b. wzrost zatrudnienia. Z 554-tysięcznej rzeszy osób poszukujących pracy w dn. 15 lutego rb. do chwili obecnej zostało zatrudnionych prawie 300 tysięcy.

Wynosząca jeszcze z górą ćwierć miliona liczba bezrobotnych jest jednak mniejsza o 45 tys. osób, niż liczba zanotowana w tym samym okresie przed rokiem.

Na robotach publicznych pracuje obecenie 236,2 tys. robotników t. zn. o 31 tysięcy więcej, niż przed rokiem.

W przemyśle prywatnym znalazło zatrudnienie z górą ćwierć miliona pracowników, z których znaczną część stanowią bezrobotni niezarejestrowani.

Ogólna więc liczba osób, które otrzymały w roku bieżącym pracę, zbliża się do pół miliona. Zatrudnienie jednak rośnie dalej z tygodnia na tydzień.

Ostatnio znów znalazło pracę na robotach publicznych z górą 4 tys. robotników. Również zwiększają zatrudnienie przedsiębiorstwa prywatne.

W tych warunkach przekroczenia liczby 300 tys. nowozatrudnionych należy oczekiwać lada dzień.

Rok bieżący jest pierwszym rokiem masowego dopływu młodzieży do przemysłu. Tym m. in. tłumaczy się fakt, że znalazło pracę tak wielu niezarejestrowanych bezrobotnych.

Otrzymali przede wszystkim pracę licznie młodzi fachowcy, którzy ukończyli ostatnio naukę w rzemiośle, przemyśle, czy w szkołach zawodowych.

Mimo to w dalszym ciągu odczuwany jest „głód fachowców". W tej dziedzinie bezrobocia nie ma już od dłuższego czasu.

Najtrudniej natomiast jest znaleźć pracę robotnikom niewykwalifikowanym. Z nich też rekrutują się obecnie pozostałości armii bezrobotnych.

Wzrost zatrudnienia w Polsce jest objawem tym bardziej pocieszającym, że w innych krajach bezrobocie nie tylko nie maleje, ale nawet wzrasta. Tak np. w Anglii liczba bezrobotnych w rb. wzrosła o pół miliona osób

Ofiarność Ząbkowic

NA FON

Obywatele Ząbkowic złożyli dotychczas ofiary na Fundusz Obrony Narodowej. Na poczet zadeklarowanych sum wpłacili: ofiary do kasy komitetu pp. pracownicy urzędu pocztowo-telegraficznego w Ząbkowicach, na czele z nacz. Bronisławem Ślęzakiem 5% od pensji zł 125, pp. prof. Stefan Laniewski zł 100, przemysłowiec Franciszek Gibałka zł 50, Szczepan Soborak zł 20, Bolesław Gajek zł 5, T. Bajtner zł 5, Anton Sączewski zł 10, Ignacy Głowacki zł 20, Sz. Frydrych zł 5, Adam Czarnecki zł 25, Wojciech Błaszczyk zł 3, Ludwik Goleniewski zł 10, Franciszek Potępa zł 10, Maria Adamiecka zł 10, Janina Salwińska zł 5, Helena Stępankowa zł 10, Alojzy Pacha zł 3, M. Zylberstein zł 3, M. Miodownik zł 5, Maria Grzybkowa zł 5, Marek Prokop zł 5, Antoni Dereń zł 2, Antoni Twardokęs zł 2, Roman Hartman zł 2, Władysława Florczykowa zł 3, Józef Ścibich zł 5, Paulina Mikołajczykowa zł 2, J. Dyzenhaus zł 3, Józef Kozioł zł 5, Wł. Bereszko zł 5, Adam Knop zł 2.50, F. Frydrych zł 5, H. Majtlis zł 5, Stefan Otrębski zł 5, J. Hirszberg zł 3, J. Bajtner zł 3, J. Polczykiewicz zł 2, R. Najman zł 1.50, Z. Bajtnel zł 5, Stanisław Klimczyk zł 5, Janina Wróbel zł 3, Andrzej Oleksiak zł 10; razem zł 509.

Składki wpływają w dalszym ciągu. Komitet składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

PROGRAM RADIOWY

KTO Z RADIOSŁUCHACZY ZDOBĘDZIE MOTOCYKL

Druga letnia akcja premiowa pod nazwą „W drodze do miliona" znana już jest dzisiaj wszystkim słuchaczom radia. Treścią tej akcji, jak wiadomo jest przyspieszenie przyrostu liczby abonentów radiowych ,w celu doprowadzenia jej w jak najszybszym czasie do pierwszego miliona. Wszyscy, którzy się zgłaszają w ciągu czerwca, lipca i sierpnia, otrzymują w komitecie akcji letniej kolejne numery, a komu z nowych radioabonentów przypadnie w tej numeracji liczba 15.000 — 30.000 — 50.000, ten otrzyma tytułem premii motocykl lub samochód.

Sygnalizujemy, iż pierwsza liczba premiowana — 15.000 — osiągnęta zostanie w dniach najbliższych. Szczęśliwy posiadacz nr. 15.000 otrzyma jako premię motocykl marki DKW.

Niewątpliwie lipiec i sierpień dadzą nam obu następnych laureatów, zdobywców następnych nagród.

MIOTEŁKI WARSZAWSKIE KUPLETY DAWNEJ WARSZAWY

Dn. 10 lipca o godz. 16.30 Rozgłośnia warszawska nadaje na fali ogólnopolskiej słuchowisko p.t. „Miotełki Warszawskie" należące do cyklu „Kurant staroświecki", tym ... zmontowane przez Leona Schillera. Audycja ta to „Melodramma alegoryczna" aktora ... comediopisarza wiedeńskiego Ferdynanda Rajmunda, nosząca tytuł „Chłop milionowy czy dziewczyna ze świata zaczarowanego", przerobiona dla teatru polskiego przez artystę Teatru Narodowego Józefa Damsa w roku 1830. „Chłop milionowy" cieszył się wielkim powodzeniem wśród publiczności warszawskiej, a kuplety o miotełkach, wyszydzające ówczesne towarzystwo warszawskie stały się popularną śpiewką stolicy. Epoka ta ożyje przed słuchaczami w słuchowisku radiowym.

NIEDZIELA 10 LIPCA 1938 R.

6.15 Audycja poranna — płyty 7.20 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry ochotniczej straży pożarnej fabrycznej w Kaliszu 8.15 Gazetka rolnicza 8.35 „Ogrodnik śląski: Uczmy się pomologii — truskawki i poziomki" — pogadanka 8.45 „Sobinow i Szalapin" — płyty 9.05 „Wczasy dzieci robotniczych" — pogadanka 9.15 Transmisja nabożeństwa 11.45 „Co słychać na Śląsku?" 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Poranek muzyczny Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. W programie muzyka baletowa 15.00 „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki Gustawa Morcinka 18.15 Muzyka obiadowa Wykonawcy: Mała orkiestra P. R., Janina Paszkowska i Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota 16.00 Audycja dla wsi 16.30 „Miotełki warszawskie" — kurat staroświeck 17.20 Transmisja z Warszawy 17.30 Transmisja z życia 18.00 Podwieczorek w ogrodzie teatru w Bydgoszczy 20.05 „Co niedziela u Karlika — brzmi piosneczka, gra muzyka" — audycja regionalna 20.33 Wiadomości sportowe 21.00 Kukułka Wileńska p.t. „Dziwna przygoda" 21.40 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu lekko-atletycznego Polska — Niemcy w Królewcu i wiadomości sportowe 22.10 „Cyrulik Sewilski" — Rossiniego — reportaż operowy z płyt.

Włodowice oczekują

na oświetlenie elektryczne

W ostatnich czasach Elektrownia Okręgowa w Małobądzu zelektryfikowała kilka osad w powiecie Zawierciańskim. Oświetlenie elektryczne dotychczas otrzymały: Kromołów, Siewierz, Żarki. Doprowadzenie prądu znakomicie poprawiło sytuację gospodarczą tych osad, powodując powstanie nowych warsztatów pracy.

O zelektryfikowanie zabiega od dłuższego czasu wieś Włodowice. Miejscowy proboszcz ks. Aleksander Witczak czyni w tym kierunku wiele starań, znajdując w swych usiłowaniach wiele poparcia ze strony posła inż. Sowińskiego. Według kalkulacji zelektryfikowanie Włodowic będzie korzystne zarówno dla Włodowic jak i dla Elektrowni Okręgowej. Linia szła by z Borowego Pola przez Rudniki do Włodowic. Z prądu korzystały by pobliskie młyny, cegielnie, dwór w Rudnikach, wieś Włodowice i szereg warsztatów.

Należy przypuszczać, iż Elektrownia Okręgowa w swym najbliższym programie elektryfikacyjnym znajdzie miejsce i dla Włodowic.

Krwawy epilog zawiedzionej miłości

robotnika do nieletniej uczenicy

Swego czasu głośnym echem w Zagłębiu odbiła się wiadomość o krwawym zajściu, będącym epilogiem zawiedzionej miłości 19-letniego robotnika Jana Czechowskiego do 15-letniej uczenicy jednej ze szkół sosnowieckich — Aurelii Świerczyńskiej.

Młody robotnik poznał przed rokiem Świerczyńską i z miejsca zakochał się w rozwiniętej nad wiek dziewczynie.

Świerczyńska nie traktowała znajomości z Czechowskim poważnie. Spotykała się z nim wprawdzie często przed szkołą, gdzie młody robotnik na nią czekał, ale wszystkie wyznania miłosne — zbywała ku rozpaczy zakochanego, żartami.

Kiedy Czechowski począł Świerczyńskiej grozić śmiercią, jeśli nie zostanie jego żoną, uczennica zawiadomiła o tym matkę, która poleciła córce zerwać natychmiast znajomość z robotnikiem.

Przez jakiś czas Czechowski przychodził jeszcze pod szkołę, ale dziewczyna nie chciała z nim rozmawiać.

Pewnego wieczoru, wracając z pracy do domu, Czechowski natknął się przypadkowo na Świerczyńską. Poprosił ją o chwilę rozmowy, na co dziewczyna odpowiedziała odmownie.

Wzburzony robotnik dobytym nagle nożem zadał Świerczyńskiej dwa ciosy w pierś, raniąc ją dotkliwie. W chwilę po tym został aresztowany.

Epilog krwawego zajścia rozegra się w najbliższych dniach w sosnowieckim Sądzie okręgowym, na którego ławie oskarżonych zasiądzie młody robotnik, pod zarzutem usiłowania zabójstwa swej nieletniej wybranki serca.

Emerytowany górnik

popełnił samobójstwo na terenie kopalni

Robotnicy kop. „Paryż" byli wczoraj w godzinach rannych świadkami wstrząsającego samobójstwa, które popełnił b. robotnik tej kopalni Franciszek Madej z Będzina.

Madej, który niedawno przeszedł na emeryturę, od chwili rozstania się z kopalnią był bardzo przygnębiony. Podobno dlatego, że otrzymał niską emeryturę nie pozwalającą na utrzymanie rodziny.

W ostatnich dniach Madej kilkakrotnie miał się podobno zdradzać z zamiarem popełnienia samobójstwa. Wczoraj zamiar swój wprowadził w czyn. Przybywszy rano na miejsce swej dawnej pracy nieszczęśliwy rzucił się pod koła wagonów pociągu kopalnianego w pobliżu sortowni węgla.

Koła wagonu zmasakrowany okropnie ciało desperata, który poniósł śmierć na miejscu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Co się dzieje na jarmarkach i targowiskach

Tam gdzie potrzebna jest kontrola — to jej nie ma

IKC donosi:

Piszą nam z kół rolniczych:

Nadmierna gorliwość urzędników skarbowych przy badaniu dochodów przedsiębiorstwa, o czym dowiedzieliśmy się z artykułu IKC z ostatnich dni winna być w każdej dziedzinie stosowaną.

Byłoby wskazanym, by ci gorliwi urzędnicy skarbowi przejechali się po jarmarkach powiatowych w województwie Krakowskim, a może i w innych województwach i skontrolowali karty przemysłowe wszystkich kupców.

W tej kontroli nie potrzeba uciekać się do sposobów jakich użył pewien urzędnik, deprawując nieletnie córki przedsiębiorców, by się dowiedzieć o obrotach firmy ojca. W kulturalny sposób przeprowadzona kontrola kart przemysłowych na targowiskach usunęłaby nadmierną ilość nieuprawnionych do handlu kupców, „zgonników" i tak zwanych przelewaczy. Niejednokrotnie na jedną kartę przemysłową handluje pięć osób z krewnymi i znajomymi kupcami i każdy z nich na swój sposób wyzyskuje rolnika obniżając i tak już marną dochodowość gospodarstw rolnych.

Przyłapany kupiec przy tranzakcji na jarmarku bez świadectwa przemysłowego winien być z targowicy usunięty i odpowiednio ukarany.

Również władze administracyjne winne zainteresować się tak zwanymi przelewaczami, którzy w ostatnich czasach stali się wprost plagą wszystkich targowisk. Przelewacz jest niby cichym pośrednikiem, a działalność tego pośrednika jest mało widoczną, lecz terroryzująca tak sprzedającego jak i kupującego w chęci bezprawnego zysku. Działalność przelewaczy polega na obstawieniu kilku sztuk cieląt, krów, świń w zależności od specjalizacji. Przelewacz stoi przy sprzedającym gospodarzu, a dochodzący kupiec, widząc go zgóry wie o tym, że musi się okupić.

Na boku umawiają stawkę zależną od sztuki 3—5 złotych. Z chwilą gdy kupiec przystępuje do kupna danej sztuki, wypowiada oferowaną kwotę, za którą chce kupić, przelewacz sprytnie pomaga, by niedużo dokładając, sztuka została sprzedana.

Jeżeli dojdzie inny kupiec, a sprzedawana sztuka podoba mu się i obieca przelewaczowi większy haracz, ma pewność kupienia danej sztuki. Przelewacze w ostatnich czasach stali się panami sytuacji na targowiskach, od nich zależy tak rolnik jak i kupiec, który nie śmie bagatelizować sobie takiego draba, w obawie napadu i pobicia.

Naturalnie za to niepotrzebne pośrednictwo płaci tylko rolnik. Tak wiele obecnie mówi się i pisze o pomocy rolnictwu, może ta kontrola urzędników skarbowych na targowiskach byłaby jedną z najpilniejszych pracy programu „frontem do wsi".

SPORT

O wejście do Ligi

RKS ZAGŁĘBIE — LEGIA (WARSZAWA)

Dzisiaj o godz. 17.30 na stadionie miejskim w Dąbrowie odbędzie się drugi mecz o wejście do Ligi między RKS Zagłębiem a stołeczną Legią.

Zagłębie wystąpi we wzmocnionym składzie, a mianowicie z Gabrysiem i Bogdanowem, którzy odbywają obecnie powinność wojskową, Banasika zaś, który w zupełności zawiódł na meczu z Union Touringiem ma zastąpić nowopozyskany gracz Alfred Kubiaz. Sędzią meczu będzie p. Błachut.

Oprócz meczu w Dąbrowie rozegrane zostaną dzisiaj następujące spotkania:

w Łodzi Union Touring — Unia (Lublin)

w Świętochłowicach Śląsk — Legia (Poznań)

we Lwowie Czarni — Dąb (Katowice)

w Krakowie Garbarnia — Revera (Stanisławów)

w Łucku PKS — Makabi (Wilno)

w Brześciu Pogoń — WKS (Grodno)

Dzisiaj również rozegrany zostanie w Warszawie ostatni mecz ligowy rundy wiosennej Polonia — AKS Chorzów.

MISTRZOSTWA JESIENNE ZAGŁĘBIA

PZPN nadesłał do okręgu Zagłębia pismo, aby mistrzostwa jesienne Ligi okręgowej rozpoczęły się już w dniu 15 sierpnia rb. Wobec tego, że w dniu 15 sierpnia okręg zagłębiowski urządza czwórmecz miast, mistrzostwa postanowiono rozpocząć w dniu 20 sierpnia.

UNIEWAŻNIENIE MECZU POLONIA — CRACOVIA

Rozegrany dnia 26 maja rb. w Krakowie mecz ligowy Polonia — Cracovia, a zakończony zwycięstwem Cracovii w stosunku 3:2, decyzją WGiD PZPN został unieważniony. Przyczyną tej decyzji było wyraźne przekroczenie przepisów przez sędziego zawodów p. Wardęszkiewicza. Zgodnie z przepisami mecz odbędzie się na wspólny koszt ,t. zn. że po odliczeniu kosztów przejazdu i pobytu drużyny Polonii oraz kosztów organizacyjnych dochód podzielony zostanie na Cracovię i Polonię.

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI NIE ODBĘDZIE SIĘ W TYM ROKU

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego postanowił odwołać projektowany na rok bieżący międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Polski. Odwołanie wyścigu nastąpiło z przyczyn finansowych.

DOWIEDZIAŁ SIĘ

— Powiedz mi, Helenko, ile ty masz właściwie lat?

— Tyle, na ile wyglądam.

— Co ty mówisz? A ja myślałem, że jesteś młodsza.

KRONIKA ZAWIERCIA

Likwidacja ekspozytury FUNDUSZU PRACY

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, zarządzeniem Ministerstwa opieki społecznej z dniem 1 sierpnia br. zostaje zlikwidowana ekspozytura wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Zawierciu. Agendy ekspozytury F. P. obejmie zarząd miejski w Zawierciu.

Dotychczasowy kierownik ekspozytury F. P. w Zawierciu p. Mauzagen został przeniesiony do Katowic jako likwidator.

Jak nas informują, personel urzędniczy miejscowej ekspozytury z p. o. kierownikiem p. Sidło nie ulegnie redukcji.

× **POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSKIEGO.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. W. Góralczyka onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu. Na posiedzeniu tym załatwiono szereg spraw które znajdą się na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej.

× **NADZWYCZAJNE ZEBRANIE KUPCÓW POLSKICH.** Dziś o godz. 15 w lokalu gimnazjum kupieckiego w Zawierciu odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia kupców polskich z całego powiatu Zawierciańskiego. Sprawy b. ważne.

× **DALSZE PORZĄDKI.** W związku z ostatnim okólnikiem p. premiera Sławoj Składkowskiego w Zawierciu rozeszły się pogłoski jakoby okólnik ten miał dotyczyć i Zawiercia. W związku z tym p. starosta mgr. Trznadel wyjaśnia, że okólnik p. premiera dotyczy osiedli wyłącznie o charakterze czysto rolniczym i to podczas żniw. Wobec tego porządki w Zawierciu, Myszkowie i osiedlach o charakterze nie rolniczym muszą być czynione nadal.

× **SPROSTOWANIE.** W notatce o nadaniu medalu Niepodległości pomyłkowo wydrukowano nazwisko Bolesław Baran, gdyż winno być Bazan.

Kronika Olkuska

1420 dzieci

W 21 KOLONIACH I PÓŁKOLONIACH W POWIECIE OLKUSKIM

Na terenie pow. olkuskiego uruchomiono w bież. roku 21 kolonij i półkolonij z ogólną liczbą 1420 dzieci bezrobotnych, oraz dzieci rodzin małorolnych tych miejscowości, które ostatnio zostały dotknięte klęską gradobicia.

Ogólny koszt tej akcji przewiduje sumę 20.864 zł. Na pokrycie tej sumy powiatowy komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Olkuszu zgromadził kwotę 15.000 zł, brakującą sumę uzupełnią władze wojewódzkie.

× **OLKUSKI ODDZIAŁ PCK** podczas niedzielnej zbiórki w Olkuszu zebrał na pomoc dotkniętym klęską gradobicia w pow. olkuskim kwotę 35.80 zł.

11 tys. osób i 3 tys. dzieci korzystało

z Zimowej Pomocy bezrobotnym w pow. Olkuskim

Pod przewodnictwem starosty Mędali odbyło się w Olkuszu likwidacyjne zebranie powiatowego komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym.

Sprawozdanie z działalności komitetu składali pp. przewodniczący wydziału wykonawczego rejent Swołkień i sekretarz Podworski; komisji rewizyjnej p. Machnicki.

Według złożonego sprawozdania, w okresie zimowym korzystało przeciętnie z pomocy zimowej 3.100 rodzin, liczących 11.000 osób, oraz 3000 dzieci rodzin bezrobotnych. Koszt tej akcji wyniosł **308.777 zł., który w 32% został** pokryty z ofiar społeczeństwa pow. Olkuskiego, a reszta z dotacji wojewódzkiego komitetu w Kielcach.

Z pośród poszczególnych grup społecznych, w 100% wywiązał się ze swych obowiązków wobec bezrobotnych świat pracy, oraz przemysł pow. Olkuskiego.

288 osób nie spełniło swego obywatelskiego obowiązku.

Zebrani wyrazili absolutorium zarządowi za jego owocną działalność, specjalnie zaś podziękowano sekretarzowi komitetu, p. Podworskiemu za wytężoną pracę w komitecie.

Po rozwiązaniu komitetu pomocy zimowej jednocześnie powołano władze powiatowego komitetu Funduszu Pracy w osobach: pp. starosta Mędala — przewodniczący, wicestarosta Staśko — zastępca, ks. prał. Mączka, Z. Okrajniowa J. Watożyńska, J. Machnicka, dr. Łapiński, rejent Swołkień, burmistrz Majewski, dr. Goreczyca, A. Ziółkowski, dyr Łada, St. Kotowicz i K. Zdrzałik.

Matka z dzieckiem pod autem

Matka ma złamaną nogę, dziecko cudem ocalało

Na szosie pod Bolesławiem miał miejsce wypadek, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar.

Na idącą bokiem szosy z dzieckiem na ręku Stefanię Trzcionkowską z Bolesławia, najechał autem ciężarowym Stanisław Kowalski z Falinowa, gm. Chodów, pow. Miechowskiego.

Wskutek najechania Trzcionkowska doznała złamania nogi w dwóch miejscach i ogólnych obrażeń ciała. Dziecko prawie cudem ocalało, doznając jedynie lekkich okaleczeń.

Matkę z dzieckiem odwieziono do szpitala olkuskiego.

Jak się okazało, Kowalski nie miał prawa jazdy.

Kto wygrał

na Pożyczce Inwestycyjnej

(Pierwsza liczba oznacza nr serii, druga—obl.)

Po 500 zł na n-ry: 54—43 311—4 312—47

540—4	343—50	416—23	441—50	538—15
541—43,	616—50	618—5	761—15	835—23
927—23	968—50	1041—43	1162—4	1190—50
1219—38	1261—16	1312—47	1535—43	1642—16
1642—50	1735—16	1743—4	1776—15	1861—5
1986—5	1903—4	1951—15	1962—4	1973—47
2012—16	2068—43	2174—23	2267—47	2392—38
2472—38	2472—38	2641—50	2658—4	2753—38
2810—4	2858—38	2861—23	2908—43	2964—15
2992—50	3073—16	3318—43	3388—4	3619—5
3610—43	3613—50	3748—15	3782—15	3839—16
3901—50	3913—16	3945—50	4032—43	4092—38
4253—43	4338—5	4410—50	4431—50	4451—3
4732—47	4816—4	4838—5	5000—38	5083—50
5157—23	5199—4	5226—38	5243—5	5357—15
5359—15	5376—15	5404—4	5445—38	5517—4
5526—16	5516—43	5763—4	5758—4	5800—43
5826—16	5836—43	6062—47	6109—43	6170—5
6191—15	6309—16	6372—5	6574—4	6739—23
6785—47	6905—4	6917—45	6866—47	6971—15
7214—38	7258—50	7372—43	7526—4	7560—15
7914—38	7936—15	8057—16	8205—23	8262—38
8266—23	8267—4	8308—47	8381—23	8464—16
8460—16	8509—15	8590—38	8608—15	8635—43
8810—4	8831—47	8883—23	8912—16	8977—5
8981—47	9026—47	9029—43	9036—43	9275—50
9303—23	9346—38	9331—47	9411—16	9532—15
9549—43	9632—50	9721—47	9740—50	9829—50
10096—5	10191—16	10246—4	10325—23	
10424—50	10493—23	10614—50	10618—16	
10633—38	0822—38	10850—38	10886—38	
10968—43	10969—23	10956—43	10902—5	
11140—15	11192—4	11366—5	11874—16	

11530—15	11541—5	11565—23	11643—16
11733—47	11765—16	11790—23	11798—43
11954—43	11954—16	11999—15	12085—5
12180—50	12187—47	12305—50	12484—4
12527—16	12611—16	12780—50	12744—50
12850—47	12987—47	13054—15	13108—16
13134—15	13257—50	13294—4	13330—38
13443—47	13530—5	13544—38	13552—50
13601—5	13684—43	13799—43	13802—43
13810—47	13838—50	13918—5	14163—15
14215—38	14220—47	14257—38	14508—4
14314—43	14357—47	14365—50	14423—5
14427—4	14515—23	14678—23	14716—5
14700—4	14711—47	14737—16	14946—15
14985—47	15008—16	15028—16	15145—5
15315—5	15533—16	15559—5	15576—15
15719—43	15923—43	16056—47	16154—23
16275—16	16283—4	16390—5	16601—47
16824—23	16815—16	16931—43	16957—38
16975—4	17182—23	17216—43	17226—23
17431—43	17458—23	17665—47	17675—5
17689—15	17752—16	17778—47	17887—47
17969—38	17891—16	18001—47	18133—38
18239—23	18257—47	18376—50	18469—5
18568—23	18588—16	18696—15	18836—15
18887—4	18933—43	18978—5	19022—38
19278—23	19290—38	19319—15	19315—47
19435—43	19557—15	19650—50	19752—16
19921—43	19924—5	19979—5	20040—15
20248—5	20249—47	20305—50	20379—23
20441—4	20542—4	20615—47	20609—38
20638—38	20838—38	20856—16	21022—15
21026—38	21086—38	21214—16	21256—5
21256—4	21259—23	21374—38	21495—43
21508—50	21510—43	21534—5	21674—30

21710—5	21800—50	21873—15	21891—[illegible]
22050—23	22168—3	22275—15	22289—[illegible]
22422—4	22521—5	22573—43	22586—5
22771—38.			



— Z zawodu jestem ofiarodawcą krwi.
— Gdzie? na pogotowiu?
— Nie, w cyrku pcheł!

Strajk

UCZNIÓW GIMNAZJALNYCH

Charakterystyczny wypadek wydarzył się w jednym z gimnazjów w Boulogne. Zastrajkowali tam mianowicie wszyscy uczniowie, chcąc w ten sposób zaprotestować przeciwko nie przyznaniu żadnemu z abiturientów świadectwa dojrzałości w czasie egzaminów maturalnych.

Wulkan Krakatau

ZNÓW CZYNNY

Od poniedziałku wulkan Krakatau jest znów czynny. Chmury dymu z krateru tego wulkanu osiągnęły wysokość 1800 metrów. Wybuchowi towarzyszą wyładowania elektryczne. Rząd wysłał na miejsce urzędnika instytutu badań wulkanologicznych, celem poczynienia obserwacyj i dawania sprawozdań.

Samolot w pokoju

W jednej miejscowości pod Budapesztem, która nosi nazwę Pestszentrzersebet, zdarzył się niezmiernie ciekawa katastrofa lotnicza. 26-letni pilot chciał odwiedzić swoją matkę i swoją narzeczoną, które w tej miejscowości mieszkały. W tym celu wystartował na swoim własnym samolocie sportowym, przyleciał nad dom swojej matki, nad którym wykonał szereg wiraży, a następnie nad dom narzeczonej, której pokazywał „co potrafi".

Tutaj przy wirażu, wykonanym tuż nad ziemią, zahaczył skrzydłem o drzewo, stracił równowagę i wpadł na sąsiedni dom. Dziwnym zbiegiem okoliczności pilot nie zabił się. Przebił dach domu i „wylądował" w pokoju, w którym leżała chora kobieta. Kobieta ta odniosła ciężkie rany, jak również pilot, którego stan nie jest niebezpieczny. Ofiarę wypadku i ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast dokonano operacyj.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

37)

Na dźwięk tego głosu John drgnął mimowoli, prędko, ale bardzo niezręcznie, wetknął kartkę do kieszeni marynarki. Oddał się poszukiwaniom z takim zapałem, że nie słyszał jak nadszedł Robert Lawrence.

— Co pan znalazł? — zapytał przybyły rzucając niedwuznaczne spojrzenie na kieszeń Harrigana.

— Nic.. nic.., — wyjąkał zaskoczony młodzieniec. — Chciałem otworzyć furtkę, ale jest zamknięta.

— Tak..

Robert Lawrence patrzał na Johna badawczo i nawet groźnie.

— Czy pan Lawrence już się znalazł? — zapytał nieśmiało Harrigan.

— Nie! — odparł szorstko Robert i oddalił się pośpiesznie.

XII.

Zbliżając się ku domowi John ujrzał z niemałym zdziwieniem, że przed gankiem stoi samochód inspektora Hardy'ego. Z otwartych okien narożnego salonu dolatywał gwar kilku głosów.

— Ależ to jest zupełny nonsens! — rozległ się ostry podniecony głos pani Bardwell. — Ja jestem panią tego domu i wcale sobie nie życzę, by policja wtrącała się do rzeczy, które jej nic nie obchodzą!

— Mam nadzieję, pani Bardwel, że pani zaraz zmieni zdanie — odpowiedział niewzruszenie inspektor Musgrave. — oDktór Palmer złożył doniesienie urzędowe i policja obowiązana jest zbadać dokładnie sprawę. Ustalimy wkrótce, co to było: nieszczęśliwy wypadek, samobójstwo czy coś gorszego. Doktór Palmer twierdzi, że pan Archie Lawrence zrobił sobie przed śmiercią dwa zastrzyki wobec tego przywiązujemy szczególną wagę do odszukania strzykawki. Postanowiłem to sobie jako pierwsze ważne zadanie. Jutro odbędzie się sekcja zwłok i...

John nie dosłuchał do końca — usłyszał zbliżające się kroki i wszedł pośpiesznie na ganek.

W hallu natknął się na Ronalda Hardy'ego przechadzającego się z kąta w kąt.

— Dzień dobry, panie inspektorze! — Rozejrzał się na wszystkie strony i szepnął: — Koniecznie muszę się z panem rozmówić... znalazłem to niedawno...

Hardy rzucił przelotne spojrzenie na kartkę.

— Gdzie? — zapytał chowając ją do kieszeni.

John opowiedział pokrótce i jak mógł, określił miejsce.

— Co pan inspektor sądzi o zniknięciu starego Lawrence'a?

Ronald Hardy od razu spoważniał.

— Pan śpi w sąsiednim pokoju, prawda? Nic pan nie słyszał w nocy?

— Nic, panie inspektorze. O jedenastej zgasiłem światło. Pan Lawrence był w swoim pokoju, bo słyszałem, jak pokasływał. Potem zasnąłem i zbudziłem się o siódmej rano.

Następnie skreślił dalszy ciąg wydarzeń, zakończonych poszukiwaniami staruszka przy współudziale panny Forster i Roberta Lawrence'a. Dodał na zakończenie, że jego szef miał zamiar zmienić testament.

W salonie gwar nie ustawał. Hardy ujął Johna pod ramię.

— Wszyscy są na dole i sprzeczają się zajadle Chodźmy prędko na górę.

Zaledwie znaleźli się na pierwszym piętrze i uszli kilka kroków, John zatrzymał się nagle i rzekł:

— Tu jest pokój pana Lawrence'a.

Hardy pocisnął za klamkę, drzwi były otwarte.

— Niech pan zostanie na korytarzu. Uprzedzi mnie pan, jeśli ktokolwiek będzie nadchodził.

Inspektor nie domknął drzwi, John mógł obserwować, z jaką dokładnością i szybkością Hardy przeszukiwał pokój, otworzył szafy, przetrząsnął kieszenie we wszystkich ubraniach, wysunął szuflady biurka, przejrzał papiery, dość długo stał przed łóżkiem i tylko patrzał nie dotykając pościeli.

Johnowi bardzo się spodobały jego zręczne ruchy: chodził bezgłośnie jak Indianin, pochylał się do ziemi niczym akrobata, prawie nie zginając nóg w kolanach.

Harrigan spostrzegł przywołujący gest i wsunął się prędko do pokoju.

W tym momencie Ronald Hardy sięgnął pod łóżko, a następnie się wyprostował trzymając w ręce brązowe buty.

Kariera żony wicekróla Indyj

Z MASZYNISTKI-LADY

Angielski minister wojny sir Hore Belisha, stworzy wkrótce kobiecą armię terytorialną. Wiadomość tę zakomunikował sam w Izbie Gmin podczas krótkiej debaty.

Deputowany Sorenson z Leyton, zapytał ministra:

— Czy kobiety, należące do tej armii terytorialnej, będą podlegały praktycznym ćwiczeniom aby się zanajomić ze sztuką rzucania bomb na inne kobiety i na dzieci?

— Nie — odpowiedział minister. — Zadaniem tej armii terytorialnej będzie właśnie zapobieganie temu, aby rzucano bomby na nasze kobiety i na nasze dzieci.

Deputowany Morrison, leader partii laburzystów zauważył, że wiele angielskich kobiet wcieliły pewne władze miejskie do organizacyj mających na celu akcję przeciwsamolotową na wypadek wojny. Chodzi o to, aby kobiet nie użyto do służby lotniczej.

„PIĘKNOŚCI“ MINISTRA

Minister Hore Belisha zapewnił, że będzie czuwał nad tym, aby kobieca armia była użyta tylko do służby terytorialnej.

Ta debata w Izbie Gmin wyjaśniła wiele sprzecznych pogłosek, jakie krążyły w Anglii na temat kobiecej armii. Wielka popularność jaką cieszy się w Anglii Hore Belisha, zachęciła Anglików do dowcipnych żartów na jego temat i przyszłe kobiety z armii terytorialnej już obecnie nazwano „pięknościami Belishy“.

W rzeczywistości chodzi o zupełnie urzędową formację wojskową, której zadaniem będzie wykonywanie bardzo pożytecznej pracy na wypadek zbrojnego konfliktu. Mianowicie kobiety-ochotniczki, zwerbowane w czasie pokoju i wcielone do specjalnego korpusu, będą służyły na tyłach armii(na trytorium Brytyjskim. Zajmą one szereg placówek i pełnić będą służbę, wykonywaną dotychczas przez mężczyzn w oddziałach łączności, wywiadowczych i aprowizacyjnych.

Według tego, starannie opracowanego planu, nowa armia terytorialna będzie się nazywała „Womens National Emergeny Service“ i będzie kierowana przez lady Reading, wdowę po byłym wicekrólu Indyj.

Dotychczas armia angielska posiadała jednego tylko kobiecego szefa, królowę Elżbietę, która jest honorowym pułkownikiem jednego z pułków szkockich.

POCZĄTEK KARIERY

Lady Reading zaczęła niegdyś swoją karierę jako stenotypistka w kancelarii znanego adwokata londyńskiego Montague. Pewnego dnia w roku 1925 dowiedziała się, że lord Reading, ówczesny wicekról Indyj, poszukuje prywatnej sekretarki, którą chce zabrać ze sobą do Delhi. Późniejsza lady Reading zgłosiła się i została przyjęta, ponieważ wykazała znajomość zarówno prawa, jak i trzech języków obcych.

Po powrocie do Anglii, lord Reading mianował ją kierowniczką swojej kancelarii. W owym czasie pewien przemysłowiec amerykański, któremu zaimponowały jej niezwykłe zdolności, zaofiarował jej w przerachowaniu na złote ok. 100 tysięcy rocznej pensji, ale odmówiła.

W roku 1930 umarła żona lorda Reading. Był to dotkliwy cios dla etgo 70-letniego dyplomaty, niemniej jednak w rok później poślubił on swoją sekretarkę, młodszą od niego o 35 lata.

DZIELNA WDOWA

Niebawem lord zachorował na płuca i przeniosł się do Luxoru w Egipcie, gdzie we wrześniu 1935 roku zmarł skutkiem ataku sercowego.

Po śmierci męża, lady Reading poświęciła się działalnośc na polu sprawy kobiecej. Obecnie zajmie się wielkim zadaniem organizacji armii kobiecej, powierzonym jej przez ministra Belisha.

Zwolennicy przygód
KRADNĄ AMUNICJE

Przed kilku dniami wyświetliła się sprawa kradzieży amunicji w Dornach w Szwajcarii. Okazało się, że amunicja ta nie została skradziona przez bandytów, którzy później używali by ją do zbrodniczych celów, ani też kradzież nie miała żadnego innego poważnego tła. Po prostu dwóch chłopców, którzy zbytnio przejęli się czytaniem podróżniczych powieści i treścią egzotycznych filmów postanowili wybrać się we dwójkę na polowanie nie gdzie indziej tylko do Afryki. Oświadczyli też po odkryciu ich składu z amunicją, że mieli zamiar polować tylko na tygrysy. Cały zapas amunicji na tak wielkie i niebezpieczne polowanie składał się z 500 nabojów.

Tymi „złoczyńcami“, którzy nieświadomie popełnili rzeczywiste przestępstwo, okazali się dwaj bracia, synowie zamożnych i ogólnie szanowanych rodziców. Ze skruchą prosili oni władze o darowanie im winy i ze łzami w oczach wyznali, że nie wiedzieli o tym, by zaopatrzenie się w amunicję celem upolowania niebezpiecznych dla człowieka zwierząt drapieżnych było przestępstwem.

KAPELUSZ

Pani Lili mierzyła długo u modniarki kapelusze, a wreszcie wybrała jeden.

— Dobrze, biorę ten kapelusz za 30 złotych, ale proszę mi napisać siedem rachunków: jeden na 10 złotych dla mego męża, jeden na 100 złotych dla moich przyjaciółek i pięć po 50 złotych dla moich przyjaciół...



POLSCY ALPINIŚCI NA MONT-BLANC

W najbliższych dniach opuszczają Warszawę członkowie obozu treningowego Klubu Wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, którzy przejdą elementarne przeszkolenie w technice poruszania się po lodowcach i terenie śnieżno - lodowo - skalnym. Zdjęcie przedstawia widok na grań Pentérey, na prawo wierzchołek Mont Blanc — teren tegorocznego obozu treningowego Klubu Wysokogórskiego PTT.

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej w myśl § 85 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R P Nr 62, poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 11.VII 1938 r. o godzinie 10-ej rano jako w pierwszym terminie, a w wypadku niedojścia do skutku licytacji — dnia 15.VII 1938 r. o godz. 10-ej rano w II-gim terminie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu 400 metrów sześciennych drzewa w stanie okrągłym, oszacowanego na kwotę zł 10 000, 40 sztuk koleb do wożenia węgla — cena szacunkowa 6000 zł, 200 ton węgla grubego i kostki cena szacunkowa 4000 zł, kasa ogniotrwała 1 szt. — cena szacunkowa 400 zł i 1 biurko czarne syst. amer. oszacowane na 150 zł na pokrycie należności Urzędu Skarbowego, Zarządu Gminy Olkusko-Siewierskiej i Funduszu Pracy w Sosnowcu. Wyżej wymienione ruchomość. w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane w II-gim terminie za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać na jedną godzinę przed rozpoczęciem licytacji na placu kopalni węgla „Victoria“ w Gołonogu.

Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej.

KOMUNIKAT

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr kol. 90-38 Poszukiwani są kandydac na stanowiska: 1) instruktora wikliniarskiego i zabawkarskiego, 2) instruktora białoskórnictwa. Płaca miesięczn 150 zł.

Nr kol. 91-38 Do fabryki w Tomaszowie poszukiwany jest listwiarz-pozłotnik inwalida wojenny. Warunki następujące: praca 4 do 6 dni w tygodniu, wynagrodzenie w-g umowy od 6 do 10 zł dziennie.

Nr kol. 92-38 Do fabryki fornierów i dykt poszukiwani są b. uczestnicy walk o niepodległość Państwa Polskiego: 1) wykwalifikowany cieśla, wynagrodzenie 40 gr za godz.; 2) czterej fachowcy do klejenia dykt w prasach hydraulicznych, wynagrodzenie 30 gr za godzinę, plus premia; 3) czterej fachowcy do rozwijarek z umiejętnością utrzymania rozwijarek w ruchu przy wyrobie fornierów, wynagrodzenie od 28 do 30 gr za godzinę plus premia; 4) fachowiec do wyrobu klejów: albumowego, kazeinowego i pokrewnych; wynagrodzenie 25 gr za godzinę plus premia; 5) dwaj fachowcy do sortowania i klasyfikowania dykt i fornierów. Konieczne jest drzewoznawstwo i umiejętność obliczania metrażu; wynagrodzenie 30 gr za godzinę plus premia.

Nr kol. 93-38 Do cukrowni poszukiwani są b. uczestnicy walk o niepodległość Państwa Polskiego: 1) dozorca dyfuzji z całkowitą znajomością przebiegu wody, pary i soku przez naczynia dyfuzyjne oraz umiejętnego stosowania ogrzewania; wynagrodzenie w-g umowy zbiorowej w zależności od kwalifikacji; 2) pomocnik kowalski. Wynagrodzenie 43 gr za godzinę; 3) trzej robotnicy niewykwalifikowani. Wynagrodzenie 33 gr za godzinę.

Nr kol. 94-38 Do fabryki maszyn poszukiwany jest b. uczestnik walk o niepodległość Państwa Polskiego spawacz elektryczny. Wynagrodzenie w dwutygodniowym okresie próbnym 50 gr za godzinę, następnie w-g kwalifikacji.

Nr kol. 95-38 Potrzebny jest inżynier chemik z branży lakierniczej. Wymagana siła fachowa z długoletnim doświadczeniem. Wynagrodzenie wg umowy.

Nr kol. 96-38 Poszukuje się sześciu do ośmiu kamieniarzy na brukowiec II klasy (14—16 cm) za wynagrodzeniem 7 do 8 zł za metr kub. oraz na krawężniki z wynagrodzeniem 60 gr za metr bieżący.

Nr kol. 97-38 Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum w Siedlcach poszukuje nauczyciela matematyki, fizyki i chemii. Wymagane kwalifikacje magisterium wydziału matematyczno-przyrodniczego, odbyta praktyka nauczycielska oraz egzamin pedagogiczny. Wynagrodzenie ściśle w-g norm państwowych. Termin zgłaszania ofert do dnia 15 lipca 1938 r.

Kandydaci posiadający odpowiednie dowody, stwierdzające kwalifikacje oraz świadectwa z pracy winni zgłosić się w Ekspozyturze Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt 7, pokój nr 1.

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera — To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy. Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam stosując

Krem, mydło i puder „LACTOLIN"

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Udzielamy bezpłatnie porad fachowych

z zakresu wszelkiego rodzaju zastosowań energii elektrycznej zarówno w gospodarstwie domowym, jak i w przemyśle.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, S.A.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

„LINODRUT"
J. Kudelski i Ska, Sosnowiec, ul. Lipowa 12, tel. 62-506 — wykonywujemy: siatki ogrodzeniowe z drutu żelaznego ocynkowanego — i zwykłego, drut kolczasty itp.

Leżaki
hamaki, worki pościelowe, kosze, szczotki, wycieraczki, mydło, pastę itp. poleca w dużym wyborze

Lucjan Stybliński
Sosnowiec 3 Maja 30, tel. 61.700.

SIATKI
ogrodzeniowe, kompletne ogrodzenia, tkaniny wykonuje „Taran" Sosnowiec, ul. Będzińska 17, tel. 62495. 3044

PRACOWNIA
Butów Oficerskich
BĘDZIN,
1-go Maja, 4 m. 44
A. GORSKI

DOMEK - WILLA
nowy z 3 morgowym ogrodem tanio do sprzedania: Siewierz, willa „Trojedzianka" 3140

WAPNO
budowlane lasowane i w bryłach, I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „BRYNICA" — Sosnowiec, ul. 3 Maja 5 — telefon 626.59. 2973

TAPCZANY
Otomany nowoczesne leniwce klubowe, materace, kozetki oraz przeróbki. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. Dogodna warunki spłaty poleca Zakład Tapicerski F. Fiak, Sosnowiec, Orla 15. 29..

FARBY
lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070.

MEBLE
gotowe i na zamówienia poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski J. TOMCZYK, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY
hygieniczne, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, salonki, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki spłaty dogodne. Firma egzystuje od 1910 r.

Parkany
różnego typu w-g przepisów budowlanych wykonują Zakłady Budowlano-Stolarskie

„Spoiwo"
Będzin, Narutowicza 8. Tamże do nabycia słupy, siatki, sztachety itp. 3127

OWIES
na pniu pół morgi do sprzedania. Wiadomość ul. Daleka 9a. 3168

SPRZEDAM
francuskie łóżko dębowe. Wiadomość: kiosk Góralskiego w Dąbrowie. 3174

ZARZĄD MIEJSKI
w Sosnowcu sprzeda na rozbiórkę dom mieszkalny parterowy większy i domek parterowy mniejszy, znajdujące się na przedmieściu Modrzejów przy ul. Dąbrowskiej Nr. 2. Oferty z podaniem proponowanej sumy kupna należy składać w gmachu ratusza w Sosnowcu — Biuro Główne, pokój Nr. 32 do dnia 15 lipca 1938 r. do godziny 13-ej. 3183

KUPIĘ SZAFĘ
na ubranie. Wiadomość kiosk Góralskiego w Dąbrowie. 3178

SKLEP
z towarem i urządzeniem do sprzedania w śródmieściu. Wiadomość „Kurier Zachodni". 3177

SPRZEDAM
dom 12 ubikacji, bardzo tanio — Dąbrowa Górn., Narutowicza 16 3181

DO SPRZEDANIA
łódki w dobrym stanie Wiadomość Roman Pietrzyk, Dąbrowa Górnicza, Legionów 143. — 3164

MOTOCYKL
D. K. W. 500 (luksusowy) w pierwszorzędnym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: Siewierz, willa „Trojedzianka". 3141

LOKALE

MIESZKANIA
letniskowe Olkusz — Czarna Góra, Mroczkowski. 3186

POKÓJ
umeblowany z wygodami przy ul. Pierackiego wynajmę solidnemu panu. Wiadomość w Administracji. 3189

POKÓJ
umeblowany, wygody. Willa w ogrodzie. Wawel 12. 3187

3 POKOJE
kuchnia, komfort zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 94-2 lub telefon 61-215. 3190

2 POKOJE
kuchnia, przedpokój wszelkie wygody do wynajęcia. Pogoń, Żytnia 1a. 3158

MIESZKANIE
2 pokoje z kuchnią — wygódką do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 3180

DO WYNAJĘCIA
pokoje mieszkalne na biura, składy, pracownie. Sosnowiec, Pierackiego 4. 3163

2 POKOJE
kuchnia, przedpokój do wynajęcia. Grodziec, 1-go Maja 38. 3172

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu 2 oddzielne pokoje kawalerskie umeblowane. Orla 5, telefon 61-281. 3151

DO WYNAJĘCIA
w centrum pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem lub bez. Kołłątaja 15 m. 1 3090

2 POKOJE
z kuchnią z wygodami w nowym domu do wynajęcia od 1.VIII-38 Sosnowiec, Sienkiewicza 17-c Minkowski. 3169

DO WYNAJĘCIA
pokój elegancko umeblowany osobne wejście. Całodzienne utrzymanie. Mariacka 4, gospodarz. 3192

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia Nowopogońska Nr. 34, róg Mariackiej (gospodarz). 3148

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią, z wygodami. Staropogońska Nr. 16-a Sosnowiec 3175

UZDROWISKA

WISŁA
Pensjonat „Swoboda" Marii Cienciałowej poleca słoneczne pokoje całodziennym utrzymaniem. Kuchnia wykwintna. Tenis, radio. Basen kąpielowy blisko. 3123

BYSTRA
Pensjonat leczniczy Dr Szarewskiego czynny cały rok; położenie przepiękne, — kuchnia wykwintna. 3138

CZORSZTYN
pensjonat „Pieniny" — komfortowy, kuchnia pierwszorzędna. Tanie pobyty ryczałtowe. 2911

MAJĄTEK
Aleksandria I, 3 km od stacji kolejowej i pocztowej Blachownia poleca na pobyt letni pokoje z całodziennym utrzymaniem po 3 zł dziennie; dla rodzin zniżka. Okolica lesista, zdrowa, pożywienie obfite, obsługa solidna. 2684

CZORSZTYN
Pensjonat „Marychna" najładniejsze położenie w Pieninach, nowocześnie urządzony, elektryka, łazienki, duża swoboda. Wzorowo prowadzony. Ceny umiarkowane. 3135

LEŚNICZÓWKA
skanalizowana, lasy sosnowe, polowanie, grzybobranie, spokój, pierwszorzędna kuchnia,— kolej, poczta 3 kilometry. Wilno, Antokolska 16-I. 3188

WĘGIERSKA GÓRKA
willa „Urszula", pokoje słoneczne — Soła. Całodzienne utrzymanie 4 —4.50. 3075



Gdy kucharka rozwiązuje krzyżówki...

KINO „EDEN"
DZIS I film: Polski film rewiowy
Parada gwiazd Warszawy
w rol. gł.: Grossówna, Andrzejewska, Halama, Gierasiński, Krukowski i inni
II Film:
Subtelny i głęboki dramat duszy kobiety p.t.
DZIESIĘĆ LAT ŻYCIA
w rol. gł.: Katarzyna Hepburn i Franchot Tone
Pocz. I seansu 1?.30 w niedzielę o g. 15.30

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
panienka do obsługi gości. Modrzejowska 30, Bar Polski.

OSOBA
starsza, skromna, lubiąca dzieci, poszukiwana do prowadzenia domu. Zgłoszenia od 6 do 8 wieczór. Sosnowiec, Pusta 4, Szczepańczyk. 3179

STENOTYPISTKA
polsko -niemiecka do biura handlowego potrzebna — posada stała. Oferty do Administracji pod „K. L." —

SŁUŻĄCEJ
wykwalifikowanej z dobrym gotowaniem poszukuje od zaraz lub 1 lipca do 2 osób na stałe lub przychodniej. Wymagane świadectwa i referencje. Guranowski, Będzin, Gzichowska 5 m. 3. 3156

Nauka i Wychowanie

OKAZJA
Kursy kroju, szycia — Zaborowskiej urządzają po zniżonej cenie wakacyjny 6 - tygodniowy kurs kroju. Przyjmuje zapisy, udziela informacji kancelaria Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

KURSY
pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-36.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁAM
dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję PKP w Warszawie. Zmuda Janina. 3165

WŁADYSŁAW BARAN
Sosnowiec, Będzińska 39 zgubił kartę rejestracyjną od samochodu, kartę podatkową, odpis koncesji, kwitariusz przewozowy i teczkę skórzaną. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 3194

SKRADZIONY
dowód osobisty — Nr 15597 i bilet okresowy Nr 2544 wydany przez Dyr. Warszawską na imię Wincenty Niechciał, który unieważnia się. 3162

KSIĄŻECZKA
wojskowa wydana przez P. K. U. Będzin została skradziona Rotnerowi Calelowi. 3173

Różne

ZA WYPOŻYCZENIE
4000 złotych oddam do prowadzenia skład wódek, zysk gwarantowany 200 zł miesięcznie jako procent, prócz tego zabezpieczenie lub wydzierżawię. Wiadomość: Filia Będzin

OBIADY
tanie i smaczne wydaje Stowarzyszenie służących, Sienkiewicza 19-a za gmachem Pracowników Umysłowych 2723

RÓŻNE
mieszkania do wynajęcia. Służące poleca — Biuro „O.R.Z." Kilińskiego 1. 3191

ONDULACJĘ
trwałą wykonuje solidnie. Pytlik, Pogoń, ul Sucha 24. 3001

ZOSIU!
jednak pas, biustonosz to tylko z chrześcijańskiej pracowni gorsetów „Nina" — poleca pasy uszczuplające, lecznicze na ciążę, oraz wszelkie roboty w zakres wchodzące. Ceny niskie. 3 Maja 14. 2974

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2.

LECZNICA PRZYCHODNIA
„Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych— Sosnowiec, 3-go Maja 31. 1701

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński
Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700
wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

KINO ZAGŁĘBIE
DZIŚ Miłość i szantaż! Walka o szczęście i spokój!
W spaniałym filmie sensacyjnym p. t.
STAWKA O ŻYCIE
Potężny film realizacji świetnego znawcy duszy ludzkiej
Ryszarda Eichberga
W rol. gł. **KITTY JANTZEN i KAROL v. DIEHL**
Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30 **Bilety od 25 gr.**

KINO-TEATR „PATRIA"
L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu
dawn. Kino Palace
Dziś 2 przebojowe filmy w jednym programie
1) wielki dramat sensacyjny p.t.
„ZAGINIONA WYSPA"
2) Ulubieniec publiczności **DICK POWELL** w filmie p.t.
„ZŁOTE KOBIETKI"
Ceny miejsc od 25 gr.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61664. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.